

28 bm. zakończyły się w Warszawie polsko-hiszpańskie rozmowy gospodarcze, w wyniku których podpisano — w ramach wieloletniej umowy handlowej — protokół o wymianie towarów między Polską i Hiszpanią w roku 1973. Protokół przewiduje wzajemny dostaw towarów w roku przyszłym, jak i wzbogacenie ich listy, szczególnie w dziedzinie towarów przemysłowych. (PAP)

Cwocne wyniki rozmów

Zakończenie wizyty premiera Bułgarii Stanko Todorowa w Polsce

28 bm. zakończył oficjalną wizytę w Polsce przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii — Stanko Todorow. Przebywał on w naszym kraju na zaproszenie prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza.

Wczoraj w godzinach porannych premier Todorow wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu. Pracownicy FSO zgotowali bułgar

„Gminne Spółdzielnie” powinny zwiększyć skup ziemniaków

W prowadzonym obecnie przez państwo skupie ziemniaków podstawową rolę spełnia gminne spółdzielnie. Ich zadaniem jest odbiór zakontraktowanych ilości ziemniaków od gospodarzy indywidualnych, a także zakupy ponadplanowe.

Z dotychczasowej akcji skupu dopiero w 12 powiatach na szczeblu województwa gminne spółdzielnie dokonały planowych zakupów u rolników. Przewodzący ich powiaty: szamotulski i kościański, które po przekroczeniu swoich zadań w dalszym ciągu skupują ziemniaki jadalne dla zaopatrzenia ludności. W powiatach tych na dobrej realizacji skupu zaważyły — lepsza organizacja w punktach odbioru oraz właściwa, społeczna postawa rolników.

Natomiast w powiatach: Turek, Ostrzeszów, Ostrów, Konin i Kalisz gminne spółdzielnie wykonały zaledwie 30 procent planów przy czym obserwuje się w tych powiatach powszechne kopcowanie ziemniaków przez gospodarzy. (br)

Nie ustają walki w Wietnamie

Sily patriotyczne ostrzelały bazę lotniczą USA w Da Nang

Po raz drugi w ciągu ostatnich czterech dni sily patriotyczne ostrzelały 28 bm. raketami wielką bazę lotniczą USA w Da Nangu (w północnej części Wietnamu Południowego). Ponad 20 żołnierzy amerykańskich i sajońskich poniosło śmierć lub zostało rannych. Baza została w znacznym stopniu zniszczona. Walki toczyły się również w dolinie Que Son, 40 km na południe od Da Nangu.

Na centralnym płaskowyżu wojownicy sil wywołanych ostrzelali stanowiska wojsk reżimowych w pobliżu Pleiku.

Zaciete walki toczą się w okolicach stolicy Wietnamu Południowego. Patrioci zajęli tam 10 punktów oporu przeciwnika na północnym zachód i północny wschód od stolicy. Gwałtowne walki wybuchły w pobliżu ośrodka rejonowego Ben Luc na strategicznej drodze nr 4, prowadzącej do delty Mekongu. Patrioci przebili ważną pod względem strategicznym drogę nr 1 — główną magistralę prowadzącą z Saigonu do Phnom Penh, stolicy Kambodży.

Lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu bombarduje kontrolowane przez sily wyzwoleńcze rejony Wietnamu Południowego. Strategiczne bombowce „B-52” dokonały 27 bm. 17 nalotów na Wietnam Południowy, atakując miasta Quang Tri, Quang Ngai, Kontum oraz okolice w sąsiedztwie Saigonu.

Z donieszeń agencji France Presse wynika, że myśliwce

skiemu gościowi serdeczne przyjęcie. Premier Todorow w towarzyszyście min. przemysłu maszynowego — Tadeusza Wrzaszczyka zwiedził hale produkcyjne zakładów, gdzie powstają polskie „Fiaty”. W czasie krótkiego spotkania w hali montażu głównego bułgarski gość wpisał się do księgi pamiątkowej oraz życzył robotnikom FSO dalszych sukcesów w ich pracy.

Na zakończenie wizyty w FSO odbyło się spotkanie premiera Todorowa z aktywem zakładów.

W godzinach południowych Stanko Todorow zwiedził stolicę. Interesował się on rozbudową miasta, organizacją usług komunalnych i warunkami życia mieszkańców. Gościowi towarzyszył przewodniczący Prezydium St. RN — Jerzy Majewski.

We wczesnych godzinach po południowych w gmachu Prezydium Rządu kontynuowane były polsko-bułgarskie rozmowy prowadzone przez prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza i przewodniczącego Rady Ministrów LRB — Stanko Todorowa.

Po zakończeniu rozmów obaj premierzy podpisali protokół w sprawie dalszego rozwoju współpracy między Polską i Bułgarią.

Wicepremierzy obu krajów: przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Mieczysław Jagielski i przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Bułgarii — Sawa Dylbokow podpi-

sali program współpracy centralnych organów planowania PRL i LRB.

Przyjęty został wspólny komunikat o wizycie i wynikach rozmów premiera S. Todorowa w Polsce.

Protokół handlowy

W gmachu MHZ wiceministrowie handlu zagranicznego PRL i LRB — Marian Dmochowski i Angel Angelow podpisali protokół handlowy o wzajemnych dostawach i płatnościach na rok 1973. Przewiduje on dalszy wzrost wymiany towarowej między obu krajami, która w 1973 r. wzrosła o ok. 10 proc. w porównaniu do wycinka umowy wieloletniej na ten rok, oraz o ok. 26 proc. w porównaniu do obrotów handlowych, jakie osiągnięte zostały w roku bieżącym.

Przyszłoroczne zwiększenie obrotów polsko-bułgarskich ma

Dokończenie na str. 2

W Komitecie Politycznym NZ

Sprawa konferencji rozbrojeniowej

Przedmiotem debaty w Komitecie Politycznym i Bezpieczeństwa Zgromadzenia Ogólnego NZ jest nadal sprawa zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej. Dotychczas większość państw wypowiedziała się za zwołaniem konferencji, podkreślając, iż winna ona przyspieszyć wielostronne i dwustronne wysiłki rozbrojeniowe.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii poparł radziecki projekt zwołania konferencji i wyraził gotowość udziału W. Brytanii pod warunkiem, że wszystkie państwa nuklearne i o dużym potencjale wojskowym wezmą udział w konferencji.

Przedstawiciel Japonii podkreślił, że warunkiem sukcesu światowej konferencji rozbrojeniowej jest udział w jej pracach pięciu mocarstw nuklearnych.

Przedstawiciel Jugosławii, wyrażając poparcie dla idei zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej, podkreślił konieczność osiągnięcia zakazu broni atomowej i broni masowego zniszczenia.

Przedstawiciele Kanady, Maroka, Kuwejtu i Nigerii zwrócili uwagę, że zdecydowana większość światowej opinii publicznej popiera idee konferencji rozbrojeniowej. (PAP)

Abrasiowa, ambasadora Związku Radzieckiego.

Dziś — przemówienie Nixona

Rzecznik Białego Domu zapowiedział, że prezydent Nixon wygłosi w niedzielę wieczorem (o godz. 18 czasu warszawskiego) przemówienie radiowe poświęcone sprawom „obrony narodowej”.

A. S. Azad w Belgradzie

Wczoraj w Belgradzie rozpoczęły się rozmowy między ministrem spraw zagranicznych Bengali, Abdus Samad Azadem a ministrem spraw zagranicznych Jugosławii Mirko Tepavcem.

Suharto odwiedzi Europę

W Paryżu podano, że w dniach 13—15 listopada prezydent Indonezji, generał Suharto złoży oficjalną wizytę we Francji. Po zakończeniu wizyty we Francji Suharto odwiedzi Austrię, Szwajcarię, Belgię i Włochy.

Nawiązanie stosunków

Według wiadomości dochodzących z Abu Zabi, Federacja Zjed-

Komisje sejmowe rozpatrzyły:

- Warunki pracy marynarzy
- Programy i bazę Radia i TV

Sejmowe komisje: Gospodarki Morskiej i Żeglugi oraz Kultury i Sztuki odbyły wczoraj swe posiedzenia. Pierwsza z nich, obradująca pod przewodnictwem pos. Floriana Wichlacz (PZPR), rozpatrywała realizację konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy w przedsiębiorstwach resortu żegluga i oraz współpracy żegluga w ramach RWPG. Podstawą dyskusji były informacje opracowane przez resort.

W dyskusji nad pierwszym tematem posłowie podkreślali, że obecne warunki socjalne marynarzy polskich są praktycznie lepsze niż określają to normy zawarte w dokumentach Międzynarodowej Organizacji Pracy. Wskazywano jednocześnie na potrzebę nowelizacji niektórych przepisów dotyczących m. in. warunków pracy, organizacji zatrudnienia i czasu wolnego na statkach.

Oceniając współpracę żegluga w ramach RWPG, stwierdzono duży postęp w wypracowaniu nowych form tej współpracy. Posłowie podkreślali potrzebę dalszego jej pogłębiania w związku ze zmianami zachodzącymi w technologii transportu, a zwłaszcza w związku z konteneryzacją.

Zagadnienia programowe oraz problemy bazy materiałowej radia i telewizji znalazły swe odbicie w dezzyderatach sejmowej Komisji Kultury, obradującej pod przewodnictwem pos. Witolda Lassoty (SD). Dotyczą one m. in. zwiększenia zasięgu działania wojewódzkich ośrodków Radia i TV. Komisja postuluje opracowanie przy współpracy zainteresowanych ministerstw koncepcji programu oświatowego w oparciu o nowoczesne środki techniczne jak magnetofony i wideofony, co umożliwiłoby szkołom i placówkom kulturalno-oświatowym wielokrotne korzystanie z audycji.

Program II TV powinien — zdaniem komisji — nabrać charakteru odpowiadającego potrzebom jego głównych odbiorców — mieszkańców wielkich miast. Należy również przemysleć koncepcje progra-

mów dla młodzieży w kierunku nadania im charakteru kształtującego, a nie tylko rejestrującego postawy i gusty młodzieży.

W zakresie produkcji sprzętu radio-telewizyjnego oraz usług naprawczych należy — zdaniem posłów — lepiej skoordynować działania zainteresowanych resortów — handlu, łączności przemysłu maszynowego oraz komitetu ds. Radia i TV. Komisja podkreśliła potrzebę terminowej realizacji inwestycji budowlanych komitetu; uznała też za niezbędne rozszerzenie i zmodernizowanie sieci usług naprawczych sprzętu radio-telewizyjnego ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb nowo powstających ośrodków gminnych. (PAP)

Niepewna sytuacja w Irlandii Północnej

Protestancka organizacja „Vanguard” grozi użyciem siły

W piątek ekstremistyczna organizacja protestancka „Vanguard” ostrzegła, że w przypadku gdyby rząd brytyjski chciał narzucić Irlandii Północnej nową konstytucję, która byłaby sprzeczna z wolą przywódców protestanckich, „Vanguard” ucieknę się nawet do użycia przemocy.

Irlandzkie Stowarzyszenie na Rzecz Obrony Praw Obywateli Ulsteru opublikowało oświadczenie wzywające rząd londyński do nieudzielania poparcia ekstremistycznej organizacji protestanckiej „Vanguard”, którego przywódcą jest William Craig. Oświadczenie stwierdza m. in., że pokój w Ulsterze może być przywrócony jedynie na podstawie respektowania politycznych i społecznych praw katolickiej społeczności Ulsteru oraz po wycofaniu oddziałów brytyjskich z tej prowincji.

D. Home udał się do ChRL

W piątek wieczorem opuścił Londyn, udając się do Pekinu, brytyjski minister spraw zagranicznych, Alec Douglas Home. Odbędzie on rozmowy z przywódcami chińskimi.

Ambasada Japonii w Pekinie

5-osobowa misja rządowa opuściła w sobotę Tokio i udała się do Pekinu, gdzie poczyni przygotowania do otwarcia ambasady Japonii.

Próby nowego samolotu

W sobotę odbył swój pierwszy lot nad Francją prototyp samolotu Air-Bus A-330 b. Jest on budowany w zakładach „Aerospa-



W Puszczy Białowieskiej

Największym na Nizinie Środkowoeuropejskiej obszarem leśnym jest Puszcza Białowieska na międzyrzeczu Narwi i Jasioldy. Ustanowiony tutaj Park Narodowy liczy już 50 lat. Znajduje się w nim także ścisły rezerwat, obfitujący w rzadkie okazy flory i fauny. Właśnie tutaj żyje też liczne stado żubrów. Na zdjęciu — żubry w Puszczy Białowieskiej.

CAF — fot. Rosiak

Kolejny etap budowy Portu Północnego

Na budowie Portu Północnego rozpoczął się nowy etap prac. Z suchego doku spłynął na wodę pierwszy keson — ogromna żelbetowa skrzynia o rozmiarach wielopiętrowej kamienicy. Skrzyni takich ma powstać w sumie 80, a po zatopieniu, stworzą one najbardziej wysuniętą w morze część głównego falochronu portu. Pierwszy odcinek falochronu usypały został z olbrzymich głazów.

Port Północny jak wiadomo, ma już w końcu roku 1974 podjąć przeładunki węgla, a w następnym roku, również ropy naftowej. (PAP)



Jak podaje PIHM, w dniu 29 bm. Polska będzie się znajdowała pod wpływem płytkiej zatoki niżowej. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami, głównie w zachodniej połowie kraju, opady deszczu. Temp. maks. od +9 na północnym wschodzie do +15 na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Postępy i hamulce

Świat odetchnął z ulgą, kiedy rząd DRW ogłosił wiadomość o porozumieniu osiągniętym między Hanoi i Waszyngtonem w sprawie zaprzestania wojny i przywrócenia pokoju w Wietnamie. Ujrano w nim realną szansę położenia kresu działaniom zbrojnym, w których ginęli synowie ludzi walczących na tych samych polach bitew za tę samą sprawę jeszcze przed 27 laty.

Ale z tego samego dokumentu dowiedziano się jednocześnie z rozczarowaniem, że USA w ostatniej chwili, bo na kilka zaledwie dni przed uzgodnioną na 31 października datą parafowania porozumienia, zakomunikowały o wycofaniu się z ustalonego terminu. Powołały się przy tym na „trudności w Sajgonie”, co DRW, nauczona niejednym gorzkim doświadczeniem, uznała za kolejny manewr w amerykańskiej grze na zwłokę. Podobny pogląd wyrażali liczni politycy na całym świecie, nie szczędząc słów krytyki. Wyrażali też krytykę administracji waszyngtońskiej i reżimu sajsjońskiego z powodu niepotrzebnego przedłużania tej „nie mającej żadnego konkretnego celu wojny”, która pociągnęła za sobą tyle ofiar.

Komentatorzy prasy światowej zgodnie podkreślają, że tylko od USA zależy rozprawienie się z kreowaną przez nie marionetką sajsjońską, „prezydentem” Thieu, całkowicie pozostającym na amerykańskim garnuszku i uzależnionym od pomocy zaoceanicznego protektora. Ten „polityczny trup” — jak go zaprezentował pewien zachodniomiejscowy publicysta, może dziś służyć jedynie za instrument opóźniania politycznych rozstrzygnięć w kwestii wietnamskiej. Za jego oporem kryją się złowrogie kręgi militarno-przemysłowe, tuczące się latami na gehennie bojowników wietnamskich, dlatego zasłanianie się przez USA sprzeciwem Thieu nie brzmi w żadnej mierze przekonująco.

Wiadomość o zbliżającym się końcu wojny wietnamskiej uskrzydliła nadzieje. Zresztą sam prezydent Nixon, który wysoko ocenił dobrą wolę strony północnowietnamskiej, wyrażoną w deklaracji rządu DRW, oświadczył na jednym z wieców przedwyborczych, że „trudności” stanowiące przeszkodę w p.dpisaniu porozumienia mogą być i zostaną pokonane. W podobny sposób wypowiadał się doradca prezydenta Henry Kissinger, który nie jeden dzień spędził na rozmowach z przywódcą reżimu sajsjońskiego. Stąd powszechne w świecie oczekiwanie, że w Waszyngtonie ostatecznie górę weźmie zdrowy rozsądek i wynegocjowane w żmudnych rokowaniach porozumienie stanie się faktem, kładąc kres brutalnej agresji najpotężniejszego mocarstwa kapitalistycznego.

Istnieją, jak powiedział szef delegacji DRW, min. Xuan Thuy „wszystkie konieczne warunki, aby uregulować szybko problem wietnamski i równie szybko przywrócić pokój”. Takiego właśnie zakończenia krwawych zmaganiach bohaterskiego narodu wietnamskiego życzą mu wszyscy, w tym także polscy przyjaciele.

J. R.

Nie zabraknie czwartkowych emocji na szklanych ekranach

Któż nie ogląda widowisk Telewizyjnego Teatru Sensacji i Fantastyki? „Kobra”, „Pajak”, „Sfinks” — ściągają przed szklane ekrany miliony. Prowadzone przez TV badania wykazały, że spektakle te konkurują z powodzeniem z transmisjami najatrakcyjniejszych imprez sportowych.

Poczynając od 1973 r. TV zapowiada regularnie nadawanie dwóch programów teatru

Kancelarz Brandt o stosunkach z Polską

Kancelarz Willy Brandt, który w ramach kampanii wyborczej odbywa obecnie podróż po NRF, wystąpił w piątek wieczorem na wiecu w miejscowości Butzbach, w Nadrenii. Jak powiedział Willy Brandt, każdy kto potrafi wczuć się w historię Niemiec i okropności spowodowane drugą wojną światową, zrozumie również znaczenie tego, że wkrótce, po raz pierwszy od zakończenia wojny, ambasador Polski złoży listy uwierzytelniające. „Nie chodzi tu o dopełnienie zwykłej formalności, oświadczył Willy Brandt — lecz o krok ku pokojowej przyszłości Europy, w którym to kierunku wspólnie idziemy mimo krwi, jaka została przelana i mimo zniszczeń spowodowanych w Polsce i u nas.

Reakcja uczestników wiecu na polski fragment wystąpienia kanclerza była niezwykle serdeczna. (PAP)

sensacji i fantastyki miesięcznie.

Obecnie przeżywamy emocje związane z kolejnym kryminalnym serialem angielskiego autora Francisca Durbridge'a „Jak błyskawica”. Jego widownia będziemy oglądać również w roku przyszłym. Kolejną pozycją teatru sensacji będzie 2-odcinkowy serial radziecki „Stirlitz”, którego autorem jest Julian Siemionow. Głównym bohaterem jest as wywiadu radzieckiego działający w ostatnich tygodniach drugiej wojny światowej.

W początkach stycznia zobaczymy pasjonujące widowisko kryminalne angielskiego pisarza Terence'a Feely'ego „Kto zabił świętego Mikołaja”. Jak przystało na okres świąteczny znajdują się w nim takie elementy jak choinka i wigilia. Następnym spektaklem będzie osnuty na motywach powieści amerykańskiego autora Raymonda Chandlera „Tajemnica jeziora”, w którym głównym bohaterem jest prywatny detektyw.

Na luty redakcja Teatru Sensacji i Fantastyki sygnalizuje „Zaciemnienie w Grelley” wg powieści Johna Priestley'a, a następnie „Pomarańczę” wg Jeana Cosmusa, która cieszy się we Francji dużym powodzeniem i uzyskała nawet nagrodę — „Palmę publicystyczną”. Parę słów o scenariuszach TSF znajdujących się na warsztacie pisarzy. Pięciopodcinkowy serial „V-1” przygotowuje Jerzy Janicki. Będzie to historia zdobycia przez polskie podziemie tajemnicy broni ra-

kietowej, z którą Niemcy wi-

zali tak wielkie nadzieje. Na rok przyszły planuje się także kilka innych widowisk autorów polskich, jak np. serial „Przyjaciecie” Juliusza Znamierowskiego, którego akcja toczy się w okresie 20-lecia międzywojennego oraz „Twarz pokerzysty” wg powieści Józefa Hena. Planuje się także widowiska w oparciu o teksty Zbigniewa Safjana, Andrzeja Szpalskiego, Zygmunta Zeydler-Zborowskiego, Cezarego Chlebowskiego, Andrzeja Mularczyka, Tadeusza Kwiatkowskiego — stałych współpracowników TSF.

W planach TSF są widowiska radzieckich autorów, które ma reżyserować Konstanty Ciciuszwił. Pojawia się też spektakle czechosłowackie, węgierskie i in. Nadawane będą widowiska oparte na powieściach amerykańskiego pisarza Patricka Quentina np. „Sześć tygodni w Reno” i „Jego dwie żony”.

Zamierza się też przypomnieć popularną w latach międzywojennych postać detektywa Charlie Chana, bohatera powieści Earla Biggersa „Charlie Chan prowadzi śledztwo” i „Za kurtyną”. (PAP)

MO ujęła podejrzanego

Zbrodnia w Krotoszyńskim

Jak informuje Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu, 26 bm. w miejscowości Kobierno (pow. Krotoszyński) sąsiedzi rodziny Głuszków dokonali wstrząsającego odkrycia. Zaglą dając przez okno do mieszkania wymienionej rodziny spostrzegli bowiem zwłoki gospodarzy i ich córki. Natychmiast zawiadomili o tym organa MO, które ustaliły — że 24 bm. w godzinach popołudniowych zostali zamordowani: 59-letni Jan Głuszek, jego 58-letnia żona — Pelagia oraz ich 19-letnia córka — Zofia. Podejrzanym o dokonanie tej zbrodni okazał się 26-letni syn Głuszków — Jan.

Po energicznych poszukiwaniach 27 bm. w godzinach rannych funkcjonariusze MO zatrzymali Jana Głuszkę w lesie, gdzie — jak wykazało dochodzenie — ukrywał się przed organami ścigania przestępstw.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że zbrodnia w Kobiernie została popełniona na tle nieporozumień rodzinnych. (o-ak)

Katastrofa lotnicza we Francji

W piątek w godzinach wieczornych, niedaleko miasta Clermont — Ferrand wydarzyła się katastrofa samolotu francuskich linii lotniczych „Air-Inter”.

Samolot „Vickers Viscount”, na którego pokładzie znajdowało się 68 pasażerów i członków załogi, przelatujący na trasie Lyon — Clermont — Ferrand, z nie wyjaśnionych jeszcze przyczyn uległ katastrofie i spadł na zalesione tereny Masywu Centralnego.

Jak podaje AFP, w katastrofie zginęło 60 osób. Wśród 8 osób, które się uratowały — sześć jest poważnie rannych.

Dobra prognoza dla koalicji rządowej NRF

Wyniki wyborów komunalnych w Hesji i większości gmin Dolnej Saksonii z kilku względów godne były i są uwagi. Rzeczą oczywistą — w tych wyborach, jak na ogół jest to w wyborach najniższego stopnia — wyborca kierował się problematyką własnego regionu, jego zagadnieniami gospodarczymi. W tym sensie — wybory nie oddają lokalne nastroje.

Zwycięzcami w Hesji i Dolnej Saksonii zostały dwie największe partie: socjaldemokratyczna SPD oraz chrześcijańsko-demokratyczna CDU. Przegrali w sensie profesjonalnym stracił liberalowie, mimo iż na ogół wszędzie przekroczyli pięcioprocentową klauzulę zapewnienia miejsca w gremiach komunalnych rad. Jednakże strata sumaryczna po 4 proc. otrzymanych głosów w obydwu Landach mówi sama za siebie.

Przegrała również, i to jaszkrawo, partia neofaszystowska NPD: zabrakło jej sporo nawet do otrzymania jednego procenta głosów, podczas gdy w wyborach poprzednich przekroczyła klauzulę pięcioprocentową. Jej straty wynoszą np. w Hesji 4,1 proc. Jest to strata tak poważna, że należy wręcz mówić o klęsce. Czy jednak jest to klęska neofaszystów w NRF?

Komuniści, reprezentowani przez listy DKP, którzy po raz

pierwszy od lat stawali do tych wyborów — nie odnieśli poważniejszych sukcesów. W Hesji otrzymali niespełna 30 tysięcy głosów, co dało 0,9 proc. otrzymanych głosów, jednakże barierę pięcioprocentową przekroczyli w znanym uniwersyteckim mieście Marburg (5,3 proc.).

Jakie podstawowe wnioski nasuwają się z tych wyników jako ewentualna prognoza na przyszłość, zwłaszcza w obliczu zbliżających się wyborów do Bundestagu?

Jest sprawą bezsporną, że zarysowana już od ponad dziesięć lat tendencja do systemu dwupartyjnego — hamowa na grą taktyczną układów międzypartyjnych (FDP od lat potrzebna była najsilniejszej partii jako partner dla utworzenia rządu koalicyjnej większości) — zyskała jeszcze raz — i to wyraźnie — potwierdzenie. Małe i jeszcze mniejsze partie straciły poważnie na rzecz tych dwu wielkich — które wchłonęły głosy utracone przez tamtych. Nie znana jest jeszcze analiza kierunku, w którym swoje głosy oddali głosujący po raz pierwszy; stanowili oni pokalną liczbę.

Autentycznym zwycięzcą wyborów komunalnych w Hesji i Dolnej Saksonii jest brandtowska SPD. Instytut socjologii stosowanej w Bad Godesberg „Infas” — jednoznacznie

Inauguracyjny sezon Pro Sinfonica

5 sezon działalności zainaugurował wczoraj Młodzieżowy Ruch Młocniactwa Muzyki Pro Sinfonica, zrzeszający już dziś ponad 5,5 tysiąca członków w 40 klubach w Poznaniu i 10 na terenie województwa. Ruch Pro Sinfonica stale się rozszerza i znajduje coraz to inne formy swej działalności.

Wczorajsza inauguracja w sali Lubrańskiego w gmachu UAM zgromadziła przedstawicieli władz partyjnych i państwowych, szkół oraz nowo wybranych prezesów klubów Pro Sinfonica. Do zabrania przemówił wiceprezident OSK Jan Bartkowiak, który podkreślił, że inicjatywa tak znakomicie rozwijającego się ruchu narodziła się w Filharmonii Poznańskiej.

Następnie odbył się — w wykonaniu orkiestry symfonicznej PP — koncert dla słuchaczy I stopnia pod hasłem „Dźwięk i wyobraźnia”. (ms)

Quizy o bhp

Wczoraj, w Zakładzie Opiekuńczym Wodociągów na Debus, odbył się finał konkursu „Co wiesz o ochronie pracy młodocianych i bhp?”, w którym udział wzięli uczniowie Szkół Gospodarki Komunalnej. Finał quizu, zorganizowanego przez Związek Zawodowy Pracowników Gospodarki Komunalnej (fundatora głównych nagród), poprzedziły 2 eliminacje wstępne i branżowe, w których uczestniczyło 120 osób. Jego laureatami zostali, wymienieni w kolejności zajętych miejsc: Zbigniew Maitas, Henryk Pokrop i Łucjan Stachowiak, uczniowie II klasy.

Drugim konkursem o podobnym charakterze, odbył się w kinie „Warta”, dla słuchaczy Zakładu Doskonalenia Zawodowego. W tym quizie najlepszymi okazali się: Andrzej Kowalski, Władysław Linka i Mirosław Kasprzak z warsztatów szkoleniowego we Wronkach. (ask)

Pedagodzy radzieccy gościami TKKS

Zarząd Powiatowy Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej w Koninie gościł ostatnio dwóch pedagogów radzieckich Lwa Szajnidera — redaktora czasopisma „Rodzina i szkoła” z Moskwy oraz Mikołaja Ogurcowa, zastępcę dyrektora Naukowego Instytutu Pedagogiki z Mińska.

Pedagodzy radzieccy interesowali się formami i metodami organizacji pracy pedagogicznej wśród rodziców. W tym celu odbyli spotkanie ze słuchaczami Uniwersytetu Powszechnego TKKS przy Szkole Podstawowej w Kawnicach oraz Uniwersytetu przy Kulturze w Gostawicach. W czasie spotkań, pedagogzy radzieccy i słuchacze uniwersyteckich dzielili się doświadczeniami z pracy wychowawczej. (o-bz)

Jemen Północny pogwałcił rozejm

Rzecznik południowy — jemeński oświadczył w sobotę w Adenie, że armia północno-jemeńska pogwałciła dwukrotnie rozejm z piątku na sobotę rozejm zawarty między obu krajami. Dodał on, że wojska północno-jemeńskie przygotowują się do zajęcia wyspy Perim w cieśninie Bab el Mandeb. (PAP)

HUMOR I SATYRA

Zakończenie wizyty premiera S. Todorowa

Dokończenie ze str. 1

nastąpić głównie w dziedzinie maszyn i urządzeń, które stanowią ok. 64 proc. całości wzajemnej wymiany. Osiągnięcie takich rezultatów stało się możliwe dzięki rozszerzającej się specjalizacji i kooperacji produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki, a przede wszystkim właśnie w dziedzinie maszyn i urządzeń.

Przewiduje się, że w przyszłym roku Bułgaria dostarczy nam m. in.: obrabiarki do metali, wózki akumulatorowe, elektrowciągły, maszyny budowlano-drogowe, urządzenia elektronicznej techniki obliczeniowej, dwa statki-masowce (23,5 tys. DWT i 38 tys. DWT), żelazomangan, rury bez szwu, farmaceutyki, wyroby perfumeryjno-kosmetyczne, wina, winogrona, brzoskwinie, konserwy owocowo-warzywne, konfekcję oraz wyroby skórzanego.

Polska sprzedawać będzie Bułgarii urządzenia dla elektrowni „Bobow-doł”, maszyny budowlano-drogowe, maszyny włókiennicze, samochody dostawcze, wyposażenie i silniki okretowe, koks, siarkę, barwniki, kauczuk syntetyczny, piwo, farmaceutyki.

Pożegnanie na lotnisku

W godzinach popołudniowych premier Stanko Todorow zakończył wizytę w Polsce i wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się w drogę powrotną do Sofii.

Pożegnanie odbyło się na udekorowanym flagami obu krajów warszawskim lotnisku Okęcie. Premiera LRB pożegnał Piotr Jaroszewicz.

Bułgarskiego gościa żegnali również: Stefan Olszowski, Zdzisław Tomal, ministrowie, przedstawiciele WP, władz stolicy. Obecni byli ambasadorzy: PRL w Bułgarii — Jerzy Szyszko i LRB w Polsce — Georgi Bogdanow oraz dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador Brazylii w Polsce — Alfredo Teixeira Valladao.

Wspólny komunikat

Na zakończenie wizyty premiera S. Todorowa w Polsce ogłoszony został wspólny polsko — bułgarski komunikat. Głosi on, iż w trakcie rozmów przeprowadzonych przez premierów P. Jaroszewicza i S. Todorowa z zadowoleniem stwierdzono pomyślny rozwój wszechstronnej, braterskiej współpracy opartej na za-

sadach socjalistycznego internacjonalizmu, w interesie obu narodów i wspólnoty socjalistycznej. Omówiono także interesujące obie strony problemy międzynarodowe.

Obaj premierzy podkreślili konieczność dalszego umacniania i pogłębiania wszechstronnej współpracy między Polską i Bułgarią. Szczególną uwagę poświęcono aktualnym problemom współpracy gospodarczej i zagadnieniom dalszego jej rozwoju w oparciu o socjalistyczną integrację. Podkreślono konieczność koordynowania strategii rozwoju ekonomicznego obu krajów, zdecydowanego pogłębiania międzynarodowego, socjalistycznego podziału pracy drogą specjalizacji i kooperacji produkcji, koordynacji zamierzeń inwestycyjnych, wspólnej rozbudowy zdolności produkcyjnych i tworzenia wspólnych organizacji gospodarczych pracujących dla efektywnego pokrycia potrzeb obu krajów.

Spotkanie obu premierów przebiegało w serdecznej atmosferze, w duchu pełnego zrozumienia i przyjaźni, wykazało pełną zgodność poglądów we wszystkich omawianych sprawach.

Premier S. Todorow zaprosił premiera P. Jaroszewicza do złożenia wizyty oficjalnej w Bułgarii. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Depesza z pokładu samolotu

Stanko Todorow przesłał premierowi P. Jaroszewiczowi z pokładu samolotu depeszę następującej treści:

Opuszczając terytorium bratniej Polski pragnę raz jeszcze wyrazić w imieniu własnym i towarzyszących mi osób szczerą wdzięczność za serdeczne i gorące przyjęcie zgłoszonego podczas naszego pobytu w waszym pięknym kraju.

Korzystam z okazji, aby ponownie wyrazić swoje wielkie zadowolenie z rezultatów osiągniętych podczas naszych spotkań i rozmów. Były one wyrazem dążenia naszych partii i rządów do niestannego umacniania i pogłębiania stosunków braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między Bułgarią i Polską, stanowiącej potwierdzenie jednolitości obu krajów w sprawach pokoju i współpracy w Europie i na całym świecie ich zdecydowanego dążenia do dalszego rozwoju światowego systemu socjalistycznego. (PAP)



Bez podpisu

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer

Piątka z W-6



Oto pracujący dziś w „Cegielskim” członkowie brygady, o której piszemy: od prawej: Stanisław Reiss, Stanisław Pękala, Kazimierz Dudek, Edmund Nowak. Fot. — K. Przychodźki

O „prapoczątku” Stanisław Reiss opowiada tak: — Zaczęło się w lutym 1950 roku. To był trzynasty, i w dodatku piątek. W urzędzie zatrudnienia grupa ludzi.

— Kto do galwanizacji do „Cegielskiego”? Nie bardzo wiedziałem, co to „galwanizacja”, ale zgłosiłem się. Ktoś mrknął za moimi plecami: „Pokażcie no tego gupka!” (ale tego proszę nie pisać!), skoro się już jednak rzekło... Zresztą kuzyn pracował też w „Cegielskim”. Szkół w tym zawodzie nie było, trzeba było zaczynać od początku, przy warsztacie... Ale zespół trafił dobry, więc jak tam leciało...

Leciało. I wcale nieźle. W dwa lata później, 7 lutego 1952 r. „Głos Wielkopolski” donosił:

„Wczoraj w Klubie Fabrycznym wręczono 16 państwowych odznak „Przodownika Pracy”. Wśród odznaczonych — z W-6 STANISŁAW REISS”.

Zaś gazeta zakładowa w artykule wstępnym z 7 stycznia 1953 r., podsumowującym rok miniony, stwierdza m. in. że: „ZMP-owiec STANISŁAW REISS z Oddziału W-6, jako PIERWSZY W ZAKŁADACH, a JEDEN Z PIERWSZYCH W POLSCE, wykonał WRAZ ZE SWĄ BRYGADĄ, zadania Planu 6-letniego”.

Było ich wtedy pięciu. Kazimierz Dudek, Edmund Nowak, Stanisław Reiss, Stanisław Pękala, Kazimierz Michalski. Uśmiechają się do nas ze starego gazetowego zdjęcia, obok którego tytuł głosi: „Metalowcy — ludzie czynu. Brygada Reissa wykonała sześciolatke”.

Biorąc teraz to zdjęcie do rąk, oglądają jakby z zażenowaniem, bagatelizują. Niełatwo wyciągnąć ich na wspominki.

— Nie wiedzieliśmy, że do gazety („Ejże, naprawdę?”). — Chociaż nie, Staś ma przecież ZMP-owską koszulę, tylko Michalski z tecką, pewnie na drugą zmianę... (On jeden nie dotrwał w „Cegielskim”, odszedł z zakładów).

Jak wtedy było? Z pewnością inaczej. Większy entuzjazm? Coś nieuchwytnego, tkwiącego w atmosferze początków naszego „dzisiaj”?

Powoli, niepostrzeżenie dla nich samych, moim rozmówcom ubywa lat, wraca smak tamtej młodości, zadziornej, zafascynowanej sobą...

Z luźnych słów, z chaotycznych wypowiedzi, uzupełnianych potem lekturą starych roczników zakładowej gazety i długimi rozmowami z ludźmi, którzy w tamtych latach działali w organizacji młodzieżowej, próbuję odtworzyć dzieje ich sukcesu.

Byli młodzi, wolni, niezależni. Mieli po dwadzieścia, dwadzieścia kilka lat. Do fabryki przyszli prawie w tym samym czasie 1948 — 1950. Staszek Reiss przyszedł chyba najpóźniej.

— Pracowaliśmy jakby to powiedzieć, przy jednym stole. Tylko ty (to się odnosi do Edmunda Nowaka) byłeś wtedy osobno. No i któregoś dnia Staszek powiedział: „A może byśmy tak, chłopaki, utworzyli brygadę?”

Galwanizacja. Powlekanie wyrobów metalowych metalami szlachetnymi, zwłaszcza antykorozyjnymi (nikiel, chrom itp.) metodą elektrolizy. Procesy galwanotechniczne przeprowadza się w specjalnych zbior-

nikach (wannach), wypełnionych elektrolitem — roztworem kwasów, zasad i soli przewodzących prąd elektryczny. Podczas przepuszczania przez ten roztwór prądu stałego, zachodzi na katodzie (elektrodzie połączonej z ujemnym biegunem źródła prądu) wydzielenie metalu. Proces długotrwały, nie zawsze mieścił się w ramach 8 godzin pracy jednej zmiany. Ale brygadzie Reissa to nie przeszkadzało.

— Na przykład o dwunastej należało wanne galwaniczną rozładować. Z jej ponownym załadowaniem nie czekało się na przyświecie drugiej zmiany. Tamci przejmowali warsztat pracy „w biegu”. To byli przecież chłopcy z naszej brygady...

I w tym tkwiła cała tajemnica ich sukcesu. W dobrej organizacji pracy zgranego, wzajemnie sobie ufającego kolektywu, pracującego na wszystkie zmiany.

„Głos Wielkopolski” z 7 sierpnia 1952 r., relacjonując wyniki współzawodnictwa podjętego z okazji Zlotu Młodych Przodowników, donosił:

„Nie osłabia również tempa produkcji 4-osobowa brygada młodzieżowa znanego racjonalizatora z Oddziału W-6 Stanisława Reissa. Wykonuje ona stale 235 procent normy”.

A o samym Stanisławie Reissie, delegacie na Złot, gazety pisały, jako o jednym z najbardziej popularnych robotników w „Cegielskim”.

Wkrótce po tym Zlocie zameldowali o wykonaniu zadań 6-letki.

Trudno oddzielić losy brygady od losów zakładu. Dla „Cegielskiego” rok 1953 i następne

były latami walki o jakość produkcji. Walka nie była łatwa. W-6, narzędziownia zabezpieczająca pozostałe wydziały w środki produkcji, w ciągu 3 tygodni czerwca 1953 r. miała braków i różnych awarii około 6000.

„Jest jednak w Oddziale W-6 wielu młodych robotników — pisała w rok później zakładowa gazeta — którzy konsekwentnie realizują hasło: „Ja nie wypuszczę braków”. Na przykład brygada STANISŁAWA REISSA i inne dawno już wyeliminowały całkowicie braków-róbstwo”.

Nie była to już całkiem ta sama brygada. Stanisław Pękala, na przykład, wyrwała z grona kolegów służba wojskowa. Po powrocie, jako technik (w 1952 r., roku ich sukcesu, ukończył liceum mechaniczne) przeszedł na inne stanowisko, na inny wydział; nazwisko Edmunda Nowaka zakładowa gazeta wymieniła oddzielnie, jako kierownika grupy... Dziś pracuje na W-6 jako nastawiacz, podobnie zresztą jak Kazimierz Dudek.

Nazwisko Stanisława Reissa w zakładowej gazecie pojawia się wielokrotnie. Toteż gdy pada jego kandydatura na radnego do Rady Narodowej Poznania, redakcja gazety mogła o nim i jemu podobnych z czystym sumieniem powiedzieć: „Oto ludzie, których nazwiska mówią same za siebie”.

Dla Stanisława Reissa nadziedziczył okres wzmożonej pracy

Dokończenie na str. 4
BOGNA WOJCIECHOWSKA

„Zasadniczym celem polityki społeczno-ekonomicznej partii jest systematyczna poprawa warunków bytowych, społecznych i kulturalnych społeczeństwa” stwierdza uchwała VI Zjazdu. Instytucją powołaną do świadczeń społecznych na rzecz określonej grupy ludzi są oddziały opieki społecznej przydzielone rad narodowych. Co zostało w tej dziedzinie zrobione dla realizacji programu uchwalonego przez VI Zjazd? Co należy zrobić, by i tutaj „wydłużyć krok”?

Podmiotem opieki społecznej jest dzisiaj człowiek niezdolny do samodzielnego życia. Są to głównie ludzie starzy, samotni, zwłaszcza zaś przewlekle chorzy. W obecnej naszej działalności dużą rolę odgrywa wciąż jeszcze zaspokajanie ich potrzeb w postaci świadczeń pieniężnych czy w naturze (opali itp.). Jednak nie potrzeby ludzi, którzy nie mają własnych zasobów materialnych ani nie nabyli uprawnień do emerytury lub renty, będą stanowiły o dalszych kierunkach rozwoju opieki społecznej.

Już teraz na plan pierwszy wysuwa się zapotrzebowanie na pomoc społeczną w formie usług. Staramy się ich zakres maksymalnie poszerzyć i tu — w sprawach zdawałoby się dziecinnie prostych, napotykamy nieraz na trudności, na których pokonanie niepotrzebnie tracimy czas i nerwy. Wprowadziliśmy na przykład dostawę mleka butelkowego do domów naszych podopiecznych, ale istnieją ogromne trudności z jednoczesną dostawą świeżego pieczywa... Za leży nam zaś na rozszerzeniu świadczeń dla osób starych, tym bardziej, że niedobór

Nie „opieka” lecz działalność socjalna

miejsz w domach pomocy społecznej, stanowiący największą naszą bolączkę i przeszkodę w pełnym zaspokojeniu potrzeb, nie od razu zostanie zlikwidowany.

Szukamy więc innych form działania. Przez dwa lata po wadził się w Poznaniu „Dom wakacyjnego pobytu” dla osób starszych, których rodzina wyjechała na urlop lub przepro-

riatryczną. Zostanie ona w najbliższym czasie uruchomiona w pozyskanych na ten cel pomieszczeniach po studenckim Klubie „Od nowa”, w których już utworzono Klub Seniora PKPS.

Celowo przytoczyłam szereg spraw, ząbających się, ale niejednorodnych. Współczesna socjalistyczna pomoc społeczna to coś zupełnie odmiennego niż dawna charytatywna opieka nad ludźmi bez środków do życia. Musi ona zmieniać swe formy w miarę dokonujących się w życiu społeczeństwa zmian. Do tej pory organa rad narodowych do spraw opieki społecznej świadczyły pomoc ludziom w podstarzałym wieku oraz inwalidom. W naszym odczuciu, teraz gdy dostrzeżono konieczność poszerzenia świadczeń socjalnych na rzecz społeczeństwa, widzimy inaczej naszą rolę. Znacznie szerzej. Nasza działalność nie powinna nazywać się opieką społeczną, lecz pomocą, czy wręcz działalnością socjalną, świadczoną nie tylko samotnym schorowanym starcom i inwalidom, ale wszystkim tym, którzy na skutek takich czy innych wypadków losowych do tej pomocy się kwalifikują.

Jeśli na przykład samotna wdowa z czworgiem dzieci zarabia około 500 zł na osobę, nie możemy jej pomóc, bo- wiem zgodnie z przepisami nie możemy dopłacać do pensji. Staramy się więc o pomoc dla niej w organizacjach i stowarzyszeniach współdziałających z nami. A wydawałoby się, że — nie rezygnując ze świadczeń organizacji społecznych — właśnie organa rad narodowych do spraw opieki społecznej winny w kontakcie i porozumieniu z radą zakładową przedsiębiorstwa, w którym osoba ta pracuje, troszczyć się o to, by miała właściwe warunki bytowe. A na to obecne przepisy nie pozwalają.

Potrzeba tutaj konfrontacji poglądów ekonomistów, socjologów i ludzi związanych z działalnością opieki społecznej, potrzeba wspólnej, rzeczowej dyskusji, by nadażyć za naszymi czasami.

KRISTYNA
WOJCIECHOWSKA
zastępczyni kierownika Wydziału
Zdrowia i Opieki Społecznej
Prezydium RN Poznania

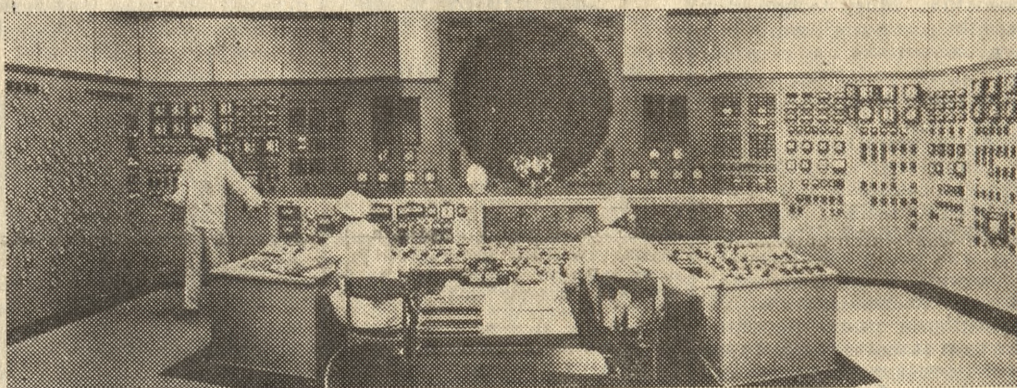
przeszkody ZDROGI

wadzała na przykład remont mieszkania. Dwuletnie doświadczenie wykazało potrzebę takiego domu, czynnego przez cały rok. Zamierzamy więc utworzyć Oddział Czasowego Pobytu przy jednym z domów pomocy społecznej.

Zamierzamy również utworzyć w Poznaniu „Punkt pomocy socjalnej” ze stałym dyżurem absolwentów szkoły socjalnej. Nie brak przecież u nas ludzi, którym — niezależnie od oceny ich postępowania — trzeba zapewnić przynajmniej nocleg, zanim właściwe organa się nimi zajmą. Dla Poznania — miasta międzynarodowych targów, wydaje nam się to bardzo istotne.

Z innych form działania na rzecz ludzi „trzeciego wieku” wymienić trzeba poradnię ge-

Białojarska elektrownia



Do końca tego roku sieć energetyczna ZSRR otrzyma 10-miliardową kWh z Białojarskiej elektrowni atomowej. Na zdjęciu: centralna dyspozytorna elektrowni. CAF — TASS

1
Dla dziennikarza i dla redakcji jakiegokolwiek pisma listy Czytelników — niekoniecznie brzmiące pochlebnie i mile — zawsze stanowią sporą satysfakcję. Listy są widomym dowodem tego, że to, o czym piszemy na naszych łamach trafia do społecznego odbiorcy i wywołuje jego reakcję.

Inaczej mówiąc, listy Czytelników potrzebne są każdej redakcji, między innymi dla poznania opinii Czytelników zarówno na temat różnych wydarzeń, jak i na temat tego, co oni myślą o swoim piśmie. Przez lata pracy w „Głosie Wielkopolskim” nauczyłem się cenić listy i rozmowy telefoniczne, opinie w nich wyrażone bez względu, czy Czytelnik ma rację, czy się z nią rozmija. Nauczyłem się także tego, że redakcja, w której zawsze — jak tylko sięgnie pamięć — wstecz — na sygnały Czytelników zwracało się szczególną uwagę.

2
Ten rzetelny stosunek do listów podyktowany jest w redakcji wcale nie platoniczną miłością naszych dziennikarzy do Czytelników, lub chęcią przypodobania się im, albowiem możliwość pochwalenia się przed światem liczbą otrzymanej korespondencji. Nic z tych rzeczy. Jest to stosunek wyrozumowany, nie mający nic wspólnego z bezinteresownością... Uwaga

Listy - telefony - opinie...

zamy Czytelników za partnerów pomocnych w procesie redagowania gazety.

Kiedy na jakiś temat poczta przynosi do redakcji jeden list, to jest to, lub może być, sygnał przypadkowy. Kiedy na ten sam temat dostajemy kilka listów, wiemy już, że to jest sprawa, którą w takiej czy innej formie należy się zainteresować. Poruszyć sprawę na łamach, zająć się nią interwencyjnie, czy też wykorzystać przy okazji publikacji na tematy ogólne.

3.
Piszą do nas ludzie różnych zawodów i z różnych środowisk. Piszą profesorowie uczelni, piszą robotnicy i ludzie ze wsi. Piszą ludzie wykształceni i światli oraz tacy, którzy z trudem utrzymują pióro w ręce.

Piszą na tematy różne. Niekiedy aż wierzyć się nie chce, że najbardziej intymne sprawy ktoś ma odwagę powierzyć w redakcji właściwie zupełnie obcym osobom. A przecież ludzie piszą o tym, co ich raduje i smuci, co im się podoba i nie podoba, co aproba i przeciw czemu chcą protestować. Piszą na temat przyszłości, na temat dziury w języnie, że trzeba do skrytykować, bo — dajmy na to — dziura od roku się powiększa,

a nikt jej nie usuwa, albo że komuś leży się na głowie, bo administracja domów mimo wielu obietnic zwleka z przeprowadzeniem remontu; albo, że kogoś skrzywdzono w zakładzie pracy; albo że ktoś inny, gwałcąc normy współżycia społecznego, stale urągają awantury, pijatyki i stwarza zagrożenie dla otoczenia; albo że kogoś ponoc skrzywdzono niesłuszną decyzją organu władzy

Dialog z Czytelnikami

terenowej. Piszą ludzie z prośbą o poradę prawną, o pomoc z nadzieją, że ją znajdą w redakcji.

4.
Staramy się reagować na wszystkie listy w miarę naszych możliwości. O wielu sprawach poruszonych w listach Czytelników piszemy na łamach bezpośrednio, lub wykorzystujemy je w publikacjach. Redakcja nie jest jednak żadną „instytucją nadrzedną” w stosunku do tych, którzy — zdaniem Czytelników — czegoś nie załatwili, nie dopilnowali, nie wykonali, lub zrobili źle. Możemy jedynie, i tak zawsze staramy się czynić, działać po

dziennikarsku, a więc niejako w formie mobilizowania opinii społecznej.

Nieraz ten sposób egzekwowania od różnych instytucji i poszczególnych osób rzetelnego wykonywania ich obowiązków jest często bardziej skuteczny niż jakikolwiek inny. Ci, którzy źle pracują, krytyki prasowej nie lubią znacznie bardziej, niż kar dyscyplinarnych. Każdą karę dyscyplinarną można bowiem jakoś znieść, przecze-kać, a nawet — bywa i tak — złagodzić przez jej przemilczenie. Kiedy jednak sprawa wyjdzie na światło, nabiera rozgłosu. Wówczas już staje się zjawiskiem publicznym.

5.
Najbardziej nas cieszą i satysfakcjonują listy, w których Czytelnicy, nawiązując do publikacji zamieszczonych na łamach „Głosu Wielkopolskiego”, piszą o sprawach ogólniejszych, a nie incydentalnych, bądź o drobniaczkach z życia. Pewnie, łatwiej napisać o nieuprzejmym kelnerze czy niegrzecznej ekspedientce (choćby czy zauważyliście, że tych przykładów, na szczęście, coraz jest mniej?) niż o niegospodarności w jakimś przedsiębiorstwie. Łatwiej napisać, że gdzieś tam ślamazarnie przebiega remont, niż o tym, co należałoby zrobić, by zwięks-

zyć moce przerobowe przedsiębiorstwa budowlanych.

A propos: dla wielu dyrektorów, kierowników i w ogóle ludzi odpowiedzialnych za realizację różnych inwestycji dawno przestały być ważne moce niebieskie czy moce piekielne. Dla nich liczą się tylko moce przerobowe, których niedobór więcej im przysparza kłopotów niż te piekielne i niebieskie razem wzięte.

6.
Chciałbym zakończyć tym, na kształt apelu do Czytelników. Piszcie do nas w każdej sprawie. Zaden Wasz list (z wyjątkiem anonimów, które z reguły wędrują do kosza) nie pozostaje bez echa. Nie ma takiego listu, który by nam w jakiś sposób nie pomógł redagować gazety. Piszcie w każdej sprawie, którą uważacie za godną uwagi pod uwagę. Nie obawiajcie się poruszać także spraw osobistych, drażliwych, jeżeli bowiem sobie tego życzyście, nazwisko Wasze pozostanie znane tylko redakcji.

Prócz naszej, dziennikarskiej podziękuję także tym, którzy nam w sprawie Waszej życzyli napisać, że gdzieś tam ślamazarnie przebiega remont, niż o tym, co należałoby zrobić, by zwięks-

MARIAN
FLEJSIEROWICZ

KIEDY WIELKOPOLSKIE UZDROWISKO?

Długo, z pewnością nazbyt długo, sprawa nie wykazywała poza sferę dyskusji. Snuto projekty, rozważano korzyści. Mijały lata. Naukowcy cierpliwie wykładałi swoje argumenty. Wreszcie klamka zapadła. Entuzjaci odetchnęli z ulgą: budujemy!

Będzie więc pierwsze w Wielkopolsce uzdrowisko. Powstanie w Koszutach, małej wiosce w pobliżu Środy. Tam właśnie odkryto kilka lat temu ciepłe źródło, o temperaturze w granicach 40 st., zawierające siarkowodór. Wiadomo najogólniej jak wyzyskać ten dar przyrody. Ustalono zostały wstępne terminy opracowania dokumentacji. Rzeczą w tym, aby to wielkie przedsięwzięcie energicznie realizować. Opieszalskość planistów, brak koordynacji już na wstępie mogą zniweczyć śmiałe plany, a co za tym idzie wygasnąć ludzki zapal.

Oczywiste racje

Racje przemawiające za budową tego uzdrowiska są oczywiste. Wielkopolska nie ma własnej lecznicy balneologicznej. Kuracjusze muszą odbywać podróże w odległe regiony kraju. Za budową tego uzdrowiska przemawia także rosnąca skala potrzeb: ubiegający się o leczenie balneologiczne, a o tym ilu ich jest licznie, świadczą następujące liczby: gastrologia 320 osób, kardiologia 310 osób, narządy ruchu 490 osób, neurologia 130 osób, reumatologia 190 osób, które nie zawsze mogą uzyskać w poznajskiej komisji kwalifikacyjnej skierowania sanatoryjne.

Są wszelkie argumenty innej jeszcze natury. Stanowią je walory tego ciepłego źródła. Oddajmy głos poznajskim naukowcom. Oto ich opinie:

— Prof. dr Maria Szynt (Akademia Medyczna): „To jedyne na tego rodzaju w Polsce źródło ciepła, które nam daje naturalnie”.

— Prof. dr Józef Jankowiak (Instytut Balneoklimatyczny): „Woda z Koszut nadaje się idealnie dla celów leczniczych, może być pomocna w rehabilitacji narządów ruchu, układu krążenia, chorób skórnych, dróg oddechowych. Intensywne źródło zdolne są samodzielnie napełniać baseny. Mają od powiednią temperaturę, a więc nie wymagają podgrzewania”.

Nie sposób pominąć faktu, że dla rozwinięcia tego rodzaju lecznictwa mamy sprzyjające warunki. Poznań posiada bowiem, pracujący dla całego kraju, Instytut Balneoklimatyczny. Niemniej dogodnie okolicznością wydaje się być samo usytuowanie przyszłego uzdrowiska, nieodległe, a więc stwarzające możliwości stałych konsultacji wybitnych specjalistów, także utworzenia na miejscu bazy klinicznej.

Budowa uzdrowiska nie jest jednak sprawą prostą. Nie jest tania i z pewnością nie da się jej wykonać w rok czy dwa. Przedsięwzięcie to rozległe w

wymiarze koncepcyjnym, finansowym, organizacyjnym. Wymagające rozwiązania kwestii nie tylko urbanistycznych, ale i zaangażowania znacznych środków społecznych i państwowych. Stąd też ważką sprawą jest rychłe przygotowanie wstępnych projektów, a nawet podjęcie pewnych prac bez czekania na rozstrzygnięcie kwestii podstawowych przez specjalistów.

Rozległe przedsięwzięcie

Kiedy ma się rozpocząć budowa wielkopolskiego uzdrowiska? W protokole narady w sprawie Koszut, która się odbyła 13 września br. pod auspicjami Prezydium WRN, ustalenia są następujące:

„Koncepcje zagospodarowania przyszłego uzdrowiska przygotują do końca listopada br. Miejska Komisja Planowania Gospodarczego w Poznaniu i Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego w Poznaniu. (...) Wojewódzki Zarząd Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska oraz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Środzie przystąpią niezwłocznie do przygotowania lokalizacji. Wielkość terenu pod sanatorium i teren rekreacyjny zostanie określone na podstawie projektu Wydziału Zdrowia docelowych potrzeb w zakresie lecznictwa sanatoryjnego. Po otrzymaniu tych danych władze powiatu przystąpią do uregulowania spraw własności”.

Można żywić obawy co do tego czy uda się dotrzymać tych terminów. Mimo wyznaczania konkretnych zadań prac jeszcze nie zaczęto. Brak jest gości, kto nadałby całemu przedsięwzięciu prędkość początkową, natchnął energią, pobudził do żwawego działania planistów i urbanistów. Musi to być ktoś szczególnie zainteresowany budową uzdrowiska, a zarazem dysponujący silnym autorem społecznego nacisku.

Koszuty powstaną z inicjatyw społecznych, z udziału większych zakładów pracy, dotacji zjednoczenia „Uzdrowiska Polskie”, związków zawodowych oraz obu prezydentów rad: poznańskiej i wojewódzkiej. Budowa uzdrowiska będzie więc sprawą publiczną. Nieodwołnym zatem wydaje się już obecnie, przed rozpoczęciem inwestycji, powołanie Społecznego Komitetu Budowy Uzdrowiska, grupującego przedstawicieli rozmaitych środowisk naukowych, załóg robotniczych, organizacji związkowych. Pozwoli to na przyspieszenie realizacji tego wielkiego przedsięwzięcia.

Autut nowoczesności

Przysłuchiwałem się dyskusji w gronie specjalistów nad kształtem i możliwościami wykorzystania przyszłego uzdrowiska. Uczestniczył sympozjum zorganizowanego przez Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych ujęli podobnie swe wnioski. A więc celowe byłoby zaprojektowanie uzdrowiska średniej wielkości, z zawartą górną granicą jego rozbudowy. Takie rozwiązanie bo-

wiem pozwoliłoby uniknąć ujemnych skutków zagęszczenia, procesów urbanizacyjnych itp.

Budowę należałoby prowadzić etapami. Pierwszy z nich, to inwestycje szybko się amortyzujące. A więc zakład przyrodolecznicy, basen kąpielowy także dla celów rehabilitacyjnych-sportowych, następnie sanatorium na 200—250 miejsc, wreszcie park rekreacyjny, obiekty kulturalne.

Należałoby pomyśleć o ochronie środowiska. Żadne z uzdrowisk (poza budowanym obecnie śląskim Ustroniem) nie dysponuje taką szansą. Padają więc projekty śmiałe i wykraczające w przyszłość: wykorzystanie gazu ziemnego zamiast paliwa stałego, koncentracji pomieszczeń gospodarczych w zespoły (kuchnia centralna, kuchnie wykończeniowe, pralnia, centralna, centralna oczyszczalnia ścieków. Snuto wizję wzbogacenia krajobrazu przyszłego uzdrowiska, („Śląski Park Kultury budowano na hałdach, a dzisiaj jest co podziwiać i gdzie wypocząć”!).

Pora chyba budowę wielkopolskiego uzdrowiska ruszyć z miejsca. Przekształcić marzenia entuzjastów w konkretny, wytyczony kilkoma etapami program inwestycyjny. Sprawa jest wielka, godna zainteresowania całego społeczeństwa województwa. I zakasania rękawów. Nikt nam bowiem tego uzdrowiska nie prezentuje.

JERZY WALASEK

echa naszych publikacji

Już nie przetrzymują wagonów

12 bm. w informacji „Gorący czas na kole — Kto przetrzymuje wagony?”, jako jednego z maruderów wymieniliśmy Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportu Budownictwa. W odpowiedzi na tę notatkę otrzymaliśmy z PPTB pismo wyjaśniające, w którym m. in. czytamy, że przetrzymywanie wagonów o których mowa w artykule nastąpiło z powodu okresowego spiętrzenia dostaw wagonowych, jak również poważnego braku ładowaczy.

Jak nas poinformowano zarazem przedsiębiorstwo podjęło szeroka akcję wzmoczonego werbunku ładowaczy; zamiejscowym, zapewniając miejsca w hotelach robotniczych. Zabięgi te odniosły już skutek, bowiem wagony rozładowywane przez przedsiębiorstwo nie sprawiają już kolei kłopotu. (K)

Nudyści mają swoją międzynarodową federację, która jest członkiem UNESCO. Niejednemu socjolog pisze o golasach arcy poważnie. Członkowie naturystycznych towarzystw nie noszą strojów bawarskich, szkockich, francuskich, włoskich, różniących się w tradycyjnych elementach, to jednak na nagich ciałach przeważnie mają nie rzadko wstążki w barwach narodowych. Wbrew temu, że nudyści niejednemu mówi o bezsensowności granic i przekonywany jest, iż jego ojczyzną jest nie ten, czy inny kawałek ziemi, lecz cały świat.

Nie mamy prawa chodzić po naszych nadbrzeżnych plażach bez stroju kąpielowego, chyba na odludziu, gdzieś wśród wydm, w obawie przed milicjantem, albo kobietą. Warunki klimatyczne zmuszają nas często do szczerłego przykrycia swojego ciała. Przeróżne rozważania o kulcie ciała, nie często zgrabnego, ale także „odkryciach” pewnego biskupa holenderskiego, że Najwyższy stworzył człowieka nagim, więc powinien on wrócić do natury i rzucić ubranie, przypominają mi wyprawę pewnego polskiego lekarza, z rodziną do Kanady. Syn tegoż człowieka, któremu nikt nie każeł nosić szmatolki, odwdzięczył się Polkę, chciałby powrócić na miejsce urodzenia, ale ojciec nie po to zabrał chłopca daleko, po Atlantyk, po złote ruiny, po zagraniczny dobrobyt.

Dramat rośnie groźny, nieunikniony. Polaków na obczyźnie oblicza się na miliony. Są jednak i tacy, którzy „uaktywnili” swoje słowiańskie imiona i nazwiska, również własnym dzieciom. Smutna to procedura, po to tylko, aby żyć inaczej. Przyznaję, że jestem zaniepokojony, może nadmiernie, kiedy wiem o tym, jak rodacy zmieniają skórę, nawet nie zrzucają odcierze, jak nudyści, ale widzę ich tragicznie nagich, nawet bez wstążki w barwach narodowych. Polaków na obczyźnie oblicza się na miliony. Są jednak i tacy, którzy „uaktywnili” swoje słowiańskie imiona i nazwiska, również własnym dzieciom. Smutna to procedura, po to tylko, aby żyć inaczej. Przyznaję, że jestem zaniepokojony, może nadmiernie, kiedy wiem o tym, jak rodacy zmieniają skórę, nawet nie zrzucają odcierze, jak nudyści, ale widzę ich tragicznie nagich, nawet bez wstążki w barwach narodowych.



Z realizacji „Potopu”

Drugi rok trwają zdjęcia do „Potopu” — epopei filmowej realizowanej przez Jerzego Hoffmanna według powieści Henryka Sienkiewicza. Tegoroczna chłodna jesień ekipa filmowców spędza w Puszczy Niepołomickiej, w której wybudowano chałupę Kiełmiczów. W powstających tutaj fragmentach filmu udział biorą Daniel Olbrychski, Franciszek Pieczka, Ryszard Filipiak oraz bliźnięcy Lesław i Wacław Janicy jako młodzi Kiełmicze. Na zdjęciu: Lesław i Wacław Janicy jako młodzi Kiełmicze. CAF — fot. Sechor

Czy literatura jest luksusem

Rozmowa z Andrzejem Górnym

— Najchętniej powiedziałbym, że o życiu, gdyby nie brzmiało to nazbyt ogólnie i niczego właściwie nie wyjaśniało. Myślę, że jest ta książka odpowiedzią na bardzo banalne, ale przecież nieuniknione pytania. Jak żyć, dlaczego swe życie zmieniać.

— Kim są jej bohaterowie?

— Bohaterowie wywodzą się z miasteczka. Ich biografie też nie odbiegają od powszechnie znanego schematu. Jedną z centralnych spraw tej książki jest podjęcie decyzji o istotnym znaczeniu dla życia bohaterów. Chodzi o rezygnację z piastowanego wysokiego, w opisywanej społeczności, stanowiska. Dlatego odważyłbym się powiedzieć, że jest to powieść o postawach ludzkich. W tym konkretnym przypadku rezygnacja, pozornie będąca wyłącznie klęską, ujawnia inne wartości w życiu bohaterów — może ważniejsze?

— Czy jest to powieść psychologiczna, czy też realistyczny reportaż z rzeczywistości?

— Trudno autorowi jednoznacznie rozstrzygnąć, na pewno jednak jest to rzecz psychologiczna. Ale znaleźć w niej można także coś z reportażu, zwłaszcza w początkowych partiach. Są tu jak gdyby dwie sprawy. Pierwsza jest zwyczajna rzeczywistość, w której wszyscy żyjemy i która, wyda je się nam, że doskonale znamy. Ta druga jest zwiariowany świat wyobraźni. To wszystko, co jest indywidualne, własne, poznawalne przez literaturę.

— Nad czym pan teraz pracuje?

— Nad powieścią, tym razem o młodych ludziach, ze środowiska studenckiego, dla

których kończy się pewien etap ich młodości i zaczyna się — jak to sobie określamy — dojrzałość. Tu w większym stopniu niż dotychczas nawiązuję do moich doświadczeń teatralnych. Bohaterowie tworzą coś w rodzaju teatru studentckiego, w którym nie grają sztuk, tekstów cudzych, lecz tworzą sami, improwizują.

Jego roboczy tytuł „Za późno, za wcześnie, już czas” jest na pewno długi, ale chyba zapowiada właśnie ten nastrój wyjątkowości, który tak przenika myśli i działania bohaterów. Sam kiedyś gubię rytm, nastrój tego tekstu, wracam do tytułu, jak do punktu wyjścia, jak do pierwszego impulsu.

— Chyba pora pokusić się o kilka słów uogólnienia na temat literatury, jej roli...

— No cóż, tu chyba nie należy wymyślać, obowiązki zawsze te same, choć sytuacja, rozwój świata i jego problemy akcentują te czy inne tendencje. Przykładowo, rozwój masowej informacji wystrzelił „specyficzną” literaturę. Rozrywka daje nam kto inny — w każdym razie literatura zaspokajać będzie ją w coraz mniejszym stopniu. Te inne potrzeby: refleksji, rozmyślenia, kontaktu z samym sobą — pozostają chyba domeną literatury. Książka w sposób jak najbardziej naturalny stwarza okazję do „zatrzymania się”, wyrwania nas z codziennego nerwowego rytmu, ułatwia chwilę zastanowienia. Mówi się, że to luksus. Ale ten luksus musi być przecież osiągalny.

Rozmawiał:

OLGIERD BŁAŻEWICZ

nym tłumem. Na szczęście nie tworzymy republiki nudyistów. Chociaż stroje ludowe, krakowskie, kujawskie, łódzkie, szamotulskie, częściej oglądamy w muzeum regionalnym.

Niby nic takiego, żadne to przestępstwo, porównując różne wielkości, obrazy, sylwetki. Nawet powinno to mobilizować naszych, „rodzimych leniuchów”, „rozbrajać” swoistych megalomanów. Nasze zainteresowania dorobkiem innych narodów są konieczne dla własnego pożytku. Niejednolita obca stolica może być wzorem. Podróże i wizyty są potrzebne, nie tylko dyplomatycznym. Sądzę zatem, że bylibyśmy skromnie korzystając z wytychów za granicę nauczycielom naszych dzieci.

Nie wymagamy od nich tylko wiedzy książkowej i gazetowej. Możliwa będzie konfrontacja wiedzy z tym, co kryje nieznaną ląd i ich krajoznawcy. Ręce za skuteczność takich operacji — własnym doświadczeniem.

W dniu 24 października, w którym piszę ten felieton, świat obchodzi dzień Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nasunęła mi się zabawa refleksja. Ale o nudyściach nie ma bez końca, z sympatią odtąd z odrazą. Zależy to od zachowania się ludzi, których stawiamy na to, aby nosili w klapie błękitne wstążki w barwach narodowych. A w sercu?

GERARD GÓRNICKI

Piątka z W-6

Dokończenie ze str. 3

społecznej. W związku zawodowym i komitecie zakładowym partii, w komisjach rady narodowej — w pierwszej komisji zdrowia, w następnej kadencji w komisji przemysłu i handlu.

— Ale w pewnej chwili powiedziałem: „stop”. Dość uczciwie działacza, trzeba się uczyć. Właściwie to motorem wszystkiego była żona. Sama ukończyła wieczorowe technikum ekonomiczne, a potem mnie po sadziła nad książkami...

Pięć lat nauki w zaocznym technikum chemicznym. Zaczynało ich 60, ukończyło niewiele. Po okresie wysiłku wreszcie w 1967 r. dyplom. A potem nowe obowiązki. Wpiero nastawiać urzędników, następnie kierownika oddziału.

To nie koniec życiorysu. „Zasłużonego pracownika HCP”. Ciąg dalszy napisze przyszłość.

Przegadałam niejedną godzinę. Ze Stanisławem Reissesem, z innymi członkami brygady. Nie sposób tych rozmów odtworzyć. Poza oficjalnymi: „Byliśmy młodzi, nie pytaliśmy: za ile?”, wspominki coraz częściej haczące o współczesność, o „piątki” przyniesione przez córę, o problemy, jakich dostarcza każdy dzień pracy...

— Wertując stare gazety, z pewnością natknęła się pani na nazwisko: Helena Kaszyńska. Szlifierz na obróbkę galwaniczną. Na moim oddziale. Krótka przed nami wykonała przypadek na nią zadani sześciolatki. Do dziś, choć dobiega do emerytury, nie ma sobie równej w dokładności i solidności w pracy. Praca nie lubi, gdy się ją lekceważy. Wymaga, jak kobieta, ciągłego zainteresowania. Szuka panu dla nas kryteriów ocen. Czy to nie wystarcza?

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Nudyści na obczyźnie

dowych, gdy chodzę po plażach cudzoziemskich.

Mój ojciec, jako robotnik, za chlebem opuścił kraj przed wojną, ale wrócił, aby umrzeć w swojej karpackiej niebogatej miejscinie. Wrócił po trzydziestu latach, jak nędzarz, nieuleczalnie chory. Trawiła go nostalgia. Zachował polską mowę, ledwo dotkniętą obcymi akcentami, ową góralską, ładną gwarę. Takich pozostało w różnych obcych krajach niezmiernie wielu. Szukają i znajdują kontakty z Polską. Nudyści ze słowiańską krwią jednak nie brakuje, kryją się wstydliwie za parawanem swojej niechęci do tej obecnej ojczyzny roku 1972, szukają usprawiedliwień, jak nągowcy, aby żyć w pozorach

jach, mówią z niemałą domieszką pogardy o szarym wyglądzie naszych miast, przechodniów naszych ulic. Wreszcie nie jest Paryżem, a Paryż nie jest Warszawą — to jasne. A może chciałbym porównać siłocic Szwajcarii z Przemysłem? Ale po co? Jeżeli dla doznań tylko estetycznych, proszę bardzo. Mamy sporo miast pięknych, lecz po to, aby wykąpać swoją wyższość bywała — światowca, z niechęcią, albo tylko z żalem do tego, co nasze — to już jest coś z filozofii golasów. Jesteśmy krajem widocznym, jak na dłoni, nie tylko z pozycji roczników statystycznych, ale też ocenianym krytycznie miarą naszego życia. Jesteśmy jednak czymś więcej, niż odzia-

„Chłopo-robotnicze — pisze autor — „odyszeje” do zakładu pracy i z powrotem do domu na wieś obejmują setki tysięcy ludzi przebywających codziennie w różnych kierunkach i na różnych trasach miliony kilometrów. Cytowane przykłady zaledwie ilustrują zjawisko społeczne o ogromnych rozmiarach i konsekwencjach. Tak się bowiem dzieje, że w kurzu, na mrozie, na deszczu i w słońcu już od pokonywania dzień w dzień tej drogi ze wsi do zakładu i z powrotem, zaczyna się kształtować w chłopie robotnicza dyscyplina społeczno-produkcyjna”.

ZA DALEKO PISALI — Nie raz się zdarza, że sprawy drobne, na bierają rozpędu w trybie odwod-



„Najgorsze — pisze Z. Długosz — że przygotowania i przyznaki trwają za długo, tymczasem zaś lata się dziury w handlowej sieci, wznosząc — na zasadzie inwestycji pozalimitowych — obiekty małe i chętnie, dość jednak trwałe, by przez wiele lat psuły krajobraz i utrudniały prawidłową organizację handlu. Konieczna jest decyzja zezwalająca na budowę tym sposobem obiektów większych, o wartości 2 — 2,5 mln zł, nie zaś jak dotychczas 1 mln. O wielkości obiektu w określonym miejscu nie powinien przecież decydować przebieg, lecz konkretna, dobrze wymierzona potrzeba (...)”

Jeśli w budownictwie handlowym nie nastąpi szybko zdecydowany przełom, ogromny wysiłek włożony w rozwój przemysłów konsumpcyjnych może się po prostu w znacznej części zmarnować. Pogorszenie warunków zakupu towarów może też przysporzyć społeczne zadowolenie z postępu osiągniętego w produkcji”.

CODZIENNE WĘDRÓWKI — Bronisław Gołębiowski omawia w „Tygodniku Kulturalnym” plon konkursu na pamiątki chłopów-robotników. Publikacja dotyczy tylko jednej sprawy — codziennych ich wędrówek z miejsca za mieszkaniem do miejsca pracy i z powrotem. Problem to niebagatelny, bo liczba chłopów-robotników sięga w kraju około 1.200

tyś. osób, mówi się, że co 30 Polak jest chłopem-robotnikiem.

DOŻYWCIE — to tytuł publikacji Barbary Tryfan, która na łamach „Życia Literackiego” podejmuje problem starości, w tym zwłaszcza ludzi mieszkających na wsi i korzystających z tzw. dożywocia.

„We współczesnym świecie — pisze autorka — nie zdaje egzaminu funkcja zabezpieczająca rodziny w odniesieniu do osób starych. Nie zdaje ona egzaminu w mieście i na wsi. W mieście jednak stary ojciec czy matka nie musi czekać na łyzkę strawy podaną z litości, ponieważ zapewniono mu niezależność ekonomiczną. Gdyby też niezależność zapewniono i na wsi, z rubryki reżestrów sądowych można by skreślić procesy o zaległe świadczenia dożywotne, a z życia wielkiej cierpienia i niedoli”.

KRYPTONIM „PĘTLA” — Stefan Kozicki rozpoczyna w „Kulturze” druk reportażu. Tematem jest ucieczka przez organa MO człowieka, który napadł na kobiety i zwał sobie w południowej Polsce miano wampira.

LEKTOR

„Glaciolab 72”

W piątek rano z jaskini, wykutej w lodowcu Argentiere na wysokości 2200 metrów w masywie Mont Blanc wyszły trzy osoby, które brały udział w eksperymencie „Glaciolab-72”. Po siedmiu dniach pobytu pod lodem zostali oni natychmiast przekazani pod opiekę lekarzy, którzy zbadają dokładniej stan zdrowia.

20 października alpinistka Susan Peguy oraz glaciolog Claude Poncon i ratownik górski Martial Berard zeszedli do specjalnie przygotowanej groty znajdującej się na końcu półkilometrowej galerii, zamkniętej parą hermetycznych drzwi. Badacze spali w specjalnym namiocie, bez żadnych urządzeń ogrzewających, pracowali zgięci we dwoje lub na siedząco, ponieważ wysokość groty wynosiła zaledwie półtora metra. Temperatura wynosiła pół stopnia powyżej zera. Uczestnicy eksperymentu prowadzili badania lodowca „od środka”.

Cały eksperyment przebiegał pomyślnie i bez zakłóceń.

PAP

MUZYKA

Czekając na bogaty w wybitne wydarzenia sezon Filharmonii Poznańskiej, odwołujemy ostatnio aulę PWSM i Salę Malinową Pałacu Działyńskich, gdzie odbywają się bardzo różnorodne w charakterze imprezy. I tak we wtorek, 24 bm., w Pałacu Działyńskich wystąpił Kwartet Smyczkowy Filharmonii Krakowskiej w składzie: Leszek Izmailow, Anna Jamińska, Edward Treściński i Władysław Zmijowski, a następnego dnia w PWSM koncertowała Wielkopolska Symfoniczna Orkiestra pod kierownictwem Bogdana Hoffmanna i gościa z Cottbus, Gerharda Gregora. Mimo różnic w aparacie wykonawczym i w programie, zainteresowały mnie pewne zbieżności w wykonawstwie krakowskiego kwartetu i dyrygenta z NRD.

Krakowski kameraliści tworzą dobrze zgrany zespół, posiadający brzmienie o miłym i ciepłym kolorystyce. Na ogół niezbyt techniczna gry członków zespołu uzupełnia jego zalety. Gerhard Gregor, dojrzały artystycznie od krakowskiego ensemble, ujawnił się jako czujny dyrygent, konsekwentnie realizujący logicznie rysującą się konstrukcję dzieła przy pomocy sprawnej techniki dyrygenckiej. W obu wypadkach byliśmy świadkami podchodzenia do wykonywanych utworów ze sporym ładunkiem emocji i nieco przesadnym patosem. Ale zarówno u dyrygentów jak i w kwartecie pojawił się element, który przeszkodził mi w osiągnięciu całkowitego zadowolenia. Była to szczególnie uderzająca w orze krakowskiego zespołu, chyba źle pojęta dy-

Weź udział w wielkim konkursie „Głosu” i TPR

„MOJE SPOTKANIE Z KRAJEM RAD”

Wjeżdżamy coraz częściej poza granice naszego państwa. Krajem, odwiedzanym z każdym rokiem przez większą liczbę Polaków jest Związek Radziecki. Nasze podróże mają różny charakter: turystyczny, służbowy, jeździmy tam na kilka dni, czasem na miesiąc i lata. W ten sposób poszerza się wiedza przeciętnego Polaka o Kraju Rad. Nie jest to już dzisiaj li tylko znajomość olbrzymiego sąsiada z książek, prasy, filmu czy ze szkoły. Wielu ludzi w naszym kraju ma sporo własnych, osobistych, często wartościowych obserwacji o codziennym życiu mieszkańców republik radzieckich, o zmianach, które się ciągle tam dokonywują.

Chcielibyśmy, aby te, częstokroć cenne doświadczenia, stały się własnością większej grupy osób. Uważamy, że obchody 50-lecia powstania Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich stanowią dobrą okazję do omówienia i pisania o wzajemnych, przyjacielskich kontaktach Polaków z Rosjanami, Ukraińcami, Białorusinami, Łotyszami, Ormianami, Gruzinami, Uzbekami i przedstawicielami wielu innych narodowości zamieszkujących terytorium największego państwa świata. Dlatego właśnie redakcja „Głosu Wielkopolskiego” organizuje wspólnie z Zarządem Województwa Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej **KONKURS na relację z pobytu w ZSRR**.

Chodzi nam o takie wypowiedzi Czytelników, które zawierałyby informacje przydatne dla praktyki społeczno-ekonomicznej w naszym kraju. Najcenniejsze będą aktualne spostrzeżenia dotyczące funkcjonowania radzieckiej gospodarki, przemysłu czy rolnictwa. Relacje mogą też zawierać wrażenia z osobistych kontaktów z mieszkań-

cami miast i wsi ZSRR, uwagi na temat kultury, sposobu bycia, nauki, techniki. Piszcie o wszystkim tym, co uważacie za ciekawe i ważne, zdaniem autorów, do przeniesienia na nasz rodzimy grunt.

W konkursie może wziąć udział każdy, kto do 20 listopada 1972 roku nadesłanie opracowanie odpowiadające powyższemu sformułowanemu wskazówkom, pod adresem redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19, z dopiskiem na kopercie „Moje spotkanie z Krajem Rad”. Maksymalna objętość tekstu — 5 stron znormalizowanego maszynopisu.

A oto pełna lista konkursowych nagród:

- ★ dwie wycieczki do ZSRR;
- ★ aparat radiowy „Selenia”;
- ★ aparat fotograficzny „Zorka-4”;
- ★ zegarek damski;
- ★ zegarek męski;
- ★ komplet koszyczków srebrnych do szklanek;
- ★ komplet srebrnych łyżeczek;
- ★ papierosnica z pozytywką;
- ★ pudernica z pozytywką;
- ★ koszyczek srebrny do cukrów;
- ★ dwa samowarki.

Zwycięzców wyłoni sąd konkursowy, powołany przez organizatorów. Ich nazwiska opublikujemy w końcu listopada br. Prace, które zostaną uznane za najbardziej wartościowe wydrukujemy w całości lub w części na łamach „GŁOSU” za normalnym honorarium autorskim.

Zachęcamy wszystkich, którzy byli w Związku Radzieckim, aby podzielili się z innymi wrażeniami z pobytu w tym kraju.

Powstaje „drugi” przemysł lekki

przeznaczaniem dla przemysłu lekkiego.

Z roku na rok poprawiać się mają warunki pracy w tym przemyśle, m. in. skracany ma być czas pracy, zwalczana na stanowiskach, gdzie panują warunki szczególnie szkodliwe dla zdrowia.

Co statystycznemu Polakowi przyniesie rozbudowa przemysłu lekkiego?

Przed wszystkim ładniejszą i nowocześniejszą (sztuczne włókna, tkaniny) odzież. Już dzisiaj możemy na rynku łatwiej znaleźć modne sweterki, płaszcze czy garnitury. Popyt na nie jednak jest tak duży, że te nowości są jeszcze niezauważane na półkach sklepowych.

Importujemy więc nadal niekiedy atrakcyjniejsze towary,

by urozmaicić asortyment produkcji krajowej i zwiększyć podaż. W tym roku import artykułów przemysłu lekkiego na rynek wewnętrzny szacuje się na 381 mln zł dewizowych.

Pierwszy etap całkowitej odnowy przemysłu lekkiego rozpoczął się już teraz. (map)

Jak zrobić lód z... ognia

Iskrząca się w świetle bryłka lodu powstała dzięki... płomieniom. Tak, to nie fantazja: oryginalny agregat, umożliwiający uzyskiwanie zimna z ciepła, stworzyli leningradzcy badacze-wynalazcy I. Pomeczanow i P. Tichomirov. Wysilił przy tym z założenia: skoro istnieje półprzewodnikowe termoelektrogeneratory przekształcające energię ciepła w elektryczną, to mogą być i półprzewodnikowe lodówki.

Wynalazcy w swoim agregacie połączyli termoelektrogenerator z termoelektrolodówką. Praktyczna realizacja tej idei wymagała jednak wielu skomplikowanych eksperymentów. W końcu narodziła się „elektronowa pompa ciepła” — jak nazwali swe dzieło wynalazcy. Zimno wydobywają w nim elektryczny z ciepła. Nowe urządzenie zawiera szereg metalowych i półprzewodnikowych płytek — konstrukcyjne wykonanie nie było zbyt trudne.

Wynalazcy w czasie eksperymentów wykonali kilka wzorów „ciepło-chłodziń” — od bardzo małych do „mrozącego rondla”. Przy nagrzewaniu na zwykłym palenisku gazowym, taki „rondel” szybko potrafi zamrozić szklankę wody.

Urządzenie to może być przydatne zarówno geologom i turystom, jak i przemysłowi, który może korzystać z potężnych chłodziń pracujących na ciepło odpadowym, powstającym przy różnych procesach produkcyjnych.



LITERATURA PIĘKNA

Marcello Venturi — „Ostatni żalowiec” (z serii KIK) PIW, str. 221, zł 12.

Kazimierz Tetmajer — „Na Skalnym Podhalu”. WL, str. 427, zł 30.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 258 (8920) 29/30 X 1972

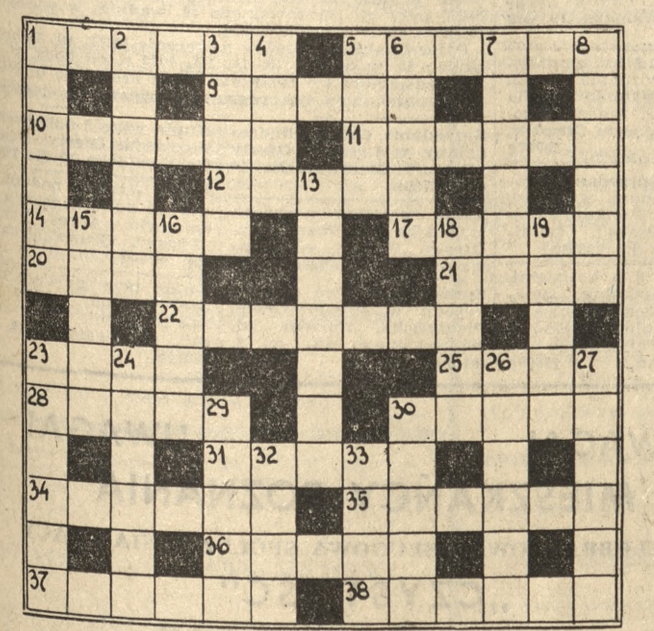
KRZYŻÓWKA NR 33

Poziomo: 1. pojemność zbiornika, 5. autor „Wieści znikąd”, 9. krążeł zdobiony reliefem, 10. ssak z rodziny psów, 11. trzykołowy rower z platformą, 12. półpustynna kraina w Izraelu, 14. roślina śródziemnomorska, 17. punkt, ku któremu dąży słońce wraz z Układem Słonecznym, 20. roślina z rodziny lipowatych, 21. rozczarowana częsteczka jakiejś substancji, 22. obszar o płaskiej powierzchni, 23. przysprawa do potraw, 25. część naleźności, 28. dowództwo kierujące całością sił zbrojnych, 30. rodzaj kota, 31. likier kminkowy, 34. żużel, 35. miasto na wsch. od Pendżabu, 36. zatoka Morza Czerwonego, 37. mięso z konia, 38. puste opakowanie na wystawie sklepowej.

Pionowo: 1. wykwit na skórze, 2. osoba zobowiązana do

splacenia sumy określonej w wekslu, 3. kochanek, 4. instrument perkusyjny, 5. wyspa Nowej Kaledonii, 6. dzielnica Gdańska, 7. założyciel pisma „Nowiny Raciborskie”, 8. możliwość sukcesu, 13. limit, 15. występuje w mięśniach i naczyniach krwionośnych, 16. kołozanka łyżwy, 18. wyspa na zach. od Chios, 19. wyspa na Morzu Śródziemnym, 23. nie-mowa, 24. wzorec miar, 26. ozdoba zapinka, 27. uchwyt, 28. ostrzegawczy znak nawigacyjny, 30. kawał, płacheć, 32. trwały, nierozpuszczalny w wodzie barwnik, 33. żona Salomona.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 4 listopada nadesłali poprawne rozwiązania rozlosujemy 3 bony książkowe. Przy adresie prosimy dodać: Krzyżówka nr 33.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 32

Poziomo: koleba, skrzat, Ambon, sztorm, kuplet, kafar, kurz, Nel, stan, Alger, akant, matrona, kciuk, autor, Renn, Krk, tona, Saara, Krates, Zulu, Utiel, szabl, matnia.

Pionowo: kaszka, letarg, bark, Amman, Sokal, knur, zaleta, tetent, Ferrara, ulice, Zemun, skaut, anion, rak, A-

na, Krakus, Indala, tolnen, racica, kasta, krzem, Seul, aula.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Jadwiga Hordejnk, Sokolowski, pow. Wałbrzych.

2. Anna Strzelewicz, Poznań.

3. Helena Miedzińska, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 7 m. 15.

Nagrody wysyłamy pocztą.

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE SKLEP VERITAS

POZNAN, ul. Kantaka 10

ponadto złom srebra skupują sklepy „Veritas”

- Gniezno, ul. Moniuszki 4
- Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2
- Kalisz, ul. Garbarska 2

1636-K2

Pracownicy poszukiwani

PKP Oddział Ruchowo-Handlowy w Lesznie ul. Dworcowa 9, natychmiast zatrudni pracowników na stanowisku:

- DZURNEGO ruchu (wylaczenie kobiety).
- MANEROWEGO, HAMULCOWEGO, ZWROTNICZEGO I NASTAWNICZEGO
- KONDUKTORA rewizyjnego (wylaczenie kobiety).

Prace mogą podjąć osoby w wieku od 18 do 40 lat, posiadające pierwszą kategorię zdrowia oraz świadectwo ukończenia szkoły podstawowej — na stanowiska: manerowego, hamulcowego, zwrotniczego, nastawniczego i konduktora rewizyjnego, a na stanowiska dzurnego ruchu — absolwenci Technikum Kolejowego, Technikum Ekonomicznego lub Liceum Ogólnokształcącego.

Dla pracowników zamiejscowych istnieje możliwość pokrywania kosztów dojazdu do pracy oraz zakwaterowania.

Celem omówienia szczegółowych warunków pracy, placę i przysługujących świadczeń, należy zgłaszać się w Oddziale Ruchowo-Handlowym Referat Ogólny lub u zawiadowcy najbliższej stacji kolejowej.

1894-W2

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Działowa 10 — zatrudni natychmiast:

- 5 OPERATORÓW na koparki „Białoruś”
 - 3 OPERATORÓW na koparki jednoznaczyniowe
 - 2 OPERATORÓW na żurawie samochodowe
 - 1 OPERATORA na żuraw „Hydros”
 - 2 OPERATORÓW na żuraw „Lech”
 - 5 POMOCNIKÓW OPERATORÓW
 - 3 OPERATORÓW na spycharki
- Reflektujemy na pracowników z terenu województwa poznańskiego z miejscem pracy w okolicy zamieszkania.
- Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. 8977-W1

Państwowe Gospodarstwo Rolne, Kombinat w Jarosławcu z siedzibą w Środzie, ul. Daszyńskiego 11, zatrudni natychmiast:

- 2 OWCZARZY w Murzynowie Kościelnym
 - OBOROWEGO do obsługi jalożyny w Topoli
 - 1 PRACOWNIKA do produkcji roślinnej w Murzynowie Kościelnym
- Kandydaci powinni posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe, oraz kilkuletni staż pracy.
- Wynagrodzenie wg stawek UZP w rolnictwie.
- Zgłoszenia kierować pod w/w adresem. 1900-W2
- Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Szamotułach** — przyjmie zaraz
- KIEROWNIKA Zakładu Remontowo-Budowlanego.**
- Wymagane wykształcenie wyższe, wzgl. średnie, techniczne z zakresu budownictwa ogólnego oraz staż pracy w budownictwie.
- Warunki pracy i placę do omówienia w Biurze Dyrekcji, ul. Wojska Polskiego 14, tel. 322. 1593-W2

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych Emerytów PKP w Poznaniu, ul. Działowa 4, tel. 593-24, zatrudni natychmiast

- KOBIETY do pracy przy czyszczeniu wagonów osobowych i czyszczeniu dworców w pełnym jak też w niepełnym wymiarze godzin.
- Oddziały Spółdzielni pracują w ruchu ciągłym co pozwala na odpowiedni wybór czasu pracy uzgodnioną z Kierownikiem Oddziału.
- Na niżej wymienionych stacjach zatrudnimy następującą ilość osób:
- Dworzec PKP — Poznań Główny 10 osób przy czyszczeniu dworca
 - Dworzec PKP — Poznań — Franowo 4 osoby przy czyszczeniu dworca
- Kandydaci do w/w prac winni się zgłaszać do Działu Kadr Spółdzielni w Poznaniu, ul. Działowa 4, telefon 593-24.
- Dworzec PKP — Poznań Główny przy czyszczeniu wagonów osobowych 60 osób
 - Dworzec PKP — Poznań — Franowo przy czyszczeniu wagonów osobowych 4 osoby
- Osoby pragnące podjąć pracę przy czyszczeniu wagonów osobowych winny się zgłaszać do Kierownika Oddziału w Poznaniu, przy ul. Przemysłowej 2, telefon 307-81.
- Dworzec PKP — Leszno Wlkp. przy czyszczeniu wagonów osobowych i czyszczeniu dworca 15 osób
- Chećni podjęcia pracy na terenie stacji Leszno Wlkp. winni zgłaszać się do Kierownika Oddziału w Lesznie — Budynek przy Wąsowni PKP.
- Od kandydatów wymagany jest dobry stan zdrowia w szczególności wzroku i słuchu.
- Pracownikom dojeżdżającym koleją Spółdzielnia pokrywa 80% kosztu biletu miesięcznego.
- Spółdzielnia gwarantuje wynagrodzenie w zależności od wkładu pracy na zasadach prowizyjnych obowiązujących w spółdzielczości pracy.
- Szczegółowych informacji udziela Kierownik ul. Działowa 4, tel. 593-24. 8750-W1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, tel. 650-51, przyjmie do pracy na budowie Fabryki Okuć Budowlanych w Lesznie, pracowników w następujących zawodach:

- 20 MURARZY — tynkarzy
 - 10 CIESLI — stolarzy
 - 20 BETONIARZY
 - 30 ROBOTNIKÓW
 - 20 SLUSARZY
- oraz kandydatów, celem przyuczenia w zawodach murarza czy cieśli.
- Przedsiębiorstwo zapewni pracę ciętą przez cały rok, praca w akordzie, dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie + rozłata 30. — zł. posiłki regeneracyjne oraz inne świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.
- Chećni zgłoszą się bezpośrednio u Kierownika budowy „POB” w Lesznie, w Dziale Pracy i Placy w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, pok. 100, telefon 650-51, wewn. 210. 8660-K1

Komunikaty

Zakład Energetyczny Poznań - Teren w Poznaniu — uprzejmie informuje PT Odbiorców energii elektrycznej, że z dniem 20 sierpnia 1972 r. w miejscowości Witkowo, ul. Dębńska 13, powiat Gniezno — połączony został:

POSTERUNEK ENERGETYCZNY WITKOWO

Wzwyż wymieniony posterunek w zakresie obsługi odbiorców swym zasięgiem działania obejmuje teren zakreślony między innymi następującymi miejscowościami: Skorzęcin, Anasztów, Polanowo Huby, Ostrowie Prynasowskie, Powidz, Góry, Drachowo, Arcugowo, Cwierdzin.

Odbiorcy energii elektrycznej zamieszkali w miejscowościach objętych działalnością wzwyż wymienionego posterunku energetycznego, w sprawach przzerw w dostawie energii elektrycznej, uzyskania informacji w zakresie przyłączenia do sieci energetycznej nowych urządzeń energetycznych itp., winni zgłaszać się do Posterunku w godzinach od 7 do 23nno osobicie, listownie pod adresem PE — Witkowo, ul. Dębńska 13, lub telefonicznie Witkowo 116, a w wypadku konieczności pracowników posterunku i w godzinach popołudniowych w sprawach uszkodzeń i awarii — Września, telefon 301 lub 302.

Jednocześnie informuje się ET Odbiorców energii elektrycznej, że Posterunek Witkowo, należy organizacyjnie do Rejonu Energetycznego Września we Wrześni, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 801 lub 802. 6245-W1

Praca Nauka

Przyjmę pracownika do pomocy dekarza, Poznań, ul. Wawerska 9, 28340g

Rutynowa naprawa, 28359g

Pomoc domowa poważna, 28359g

Przyjmę zaraz krawców, 28359g

Malarzy i uczniów, 28359g

Zatrudnię odśnieżacza, 28359g

Student Politechniki, 28359g

Pomoc domowa potrzebna, 28359g

Slusarza maszynowego, 28359g

Kobiety do prac w szklarniach, 28359g

Gospoście z referencjami, 28359g

Fryzjerka i uczennica, 28359g

Gospośia, na probostwo, 28359g

Pani, umiejacą dobrze, 28359g

Potrzebna zaraz, umiejacą, 28359g

Przyjmę ucznia, 28359g

Pomoc dochodząca, 28359g

Krawcowa, przyjmie, 28359g

Pomoc domowa 3 dni, 28359g

Czeladnik piekarski, 28359g

Opiekunka do 10-miesięcznego, 28359g

Tokarza — slusarza z praktyką, 28359g

Malarzy i uczniów, 28359g

Slusarza — tokarza, 28359g

Opiekunka do 6-letniego, 28359g

Student Politechniki, 28359g

Student Politechniki, 28359g

Kto nauczy nowoczesną, 28359g

Chećni zgłoszą się, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Przedsiębiorstwo, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat, 28359g

Obsługa samochodów, 28359g

Specjalistyczny warsztat

Jednak Karasiński w bramce

Dzisiaj o godz. 12 w Walbrzychu piłkarze poznajskiego Lecha, rozegrają mecz mistrzowski z miejscowym Zagłębiem. Sympatycy poznajskich kolejarzy nie ukrywają, że liczą na dobrą grę swoich pupilów i w zwycięstwie z Walbrzycha co najmniej 1 punktu. Naturalnie nie będzie to łatwe a to przede wszystkim z uwagi na kłopoty personalne jakie ma trener Lecha Augustyn Dziwiz.

W dalszym ciągu kilku zawodników leczy dość poważne kontuzje. Największe problemy trener Dziwiz ma z obsadzeniem pozycji bramkarza. Początkowo, jak już informowaliśmy, zamierzał desygnować do gry młodego, 19-letniego Wiesława Zakrzewskiego, jednak w rozmowie przed samym wyjazdem stwierdził, że w Walbrzychu wystąpi Andrzej Karasiński. Bramkarz ten, który bronił bramki Lecha w okresie kiedy zespół grał w klasie międzywojewódzkiej, jest na pewno bardziej doświadczonym i rutynowanym zawodnikiem niż młody Zakrzewski, a to w meczach I-ligowych ma ogromne znaczenie.

Do Walbrzycha wyjechał również Lesiewicz, który czuje się już znacznie lepiej. Najprawdopodobniej, jeżeli nie zajdą żadne nieprzewidziane okoliczności, Lech wystąpi w Walbrzychu w następującym składzie: w bramce Karasiński, w obronie Lesiewicz, Plotka, Domino, Bilewicz, w pomocy Jakóbczak, Manicki, Napierała, w ataku Stepczak, Adamski, Wojciechowski. (s)

Polskie Radio przeprowadzi transmisję z II połowy meczu Zagłębie — Lech o godz. 13.50 (UKF w paśmie 69.74 MHz).

Przymiarka działaczy ostrowskich

Gmina ośrodkiem sportowo-turystycznym

Zamierzona reforma systemu funkcjonowania władzy i administracji terenowej, niesie za sobą nadzieje radykalnej poprawy sytuacji ruchu sportowo-turystycznego na wsi ostrowskiej. Wychodzi ona naprzeciw podejmowanemu w ciągu czterech lat inicjatywom skoncentrowania działalności w większych, przebieższych ośrodkach, jakimi częściowo były dotychczasowe gromady. Dawniej w gromadzie a obecnie w gminie koncentrować się będzie całość życia wsi.

Generalne założenia zmian zawierają sporo elementów dodatkowych. Przede wszystkim urządzenie sportowo-turystyczne i wydobywcze — ich planowanie, finansowanie, budowa i konserwacja — znajdują się w gestii gminnych rad narodowych, jak wszystkie inne urządzenia socjalne. W każdej GRN zapewnione mają być środki na potrzeby kultury fizycznej, co dotychczas nie miało miejsca. Wreszcie w urzędzie gminnym zatrudniony będzie pracownik odpowiedzialny m. in. za kulturę fizyczną.

W rozważaniach tych, ostrowscy działacze wiejskiego ruchu sportowego wyodrębnili i rozstrzygnęli szereg nurtujących ich spraw. Jedne z nich nie powodują dyskusji, bo nie potrzebują żadnych zmian. Inne natomiast domagają się szybkich i nowych rozwiązań. Tak np. nie zachodzi potrzeba wprowadzenia specjalnych innowacji do profilu LZS-ów i LKS-ów. To znaczy, że nie wchodzi tu w rachubę ich łączenie, ani rozdrabnianie. Wiadomo, że każda wieś ma swoje specyficzne wydeptane ścieżki, swoje tradycje i nawyki — ustalone nie tak dawno, które korzystnie wplywały na sportowo-turystyczną aktywizację środowisk. Stąd trudno cokolwiek narzucać LZS-om. Raczej wszystko zależy od społecznej inicjatywy i zaangażowania działaczy. Z nimi więc, a przede wszystkim z ich opiniami, poglądami i decyzjami

trzeba się bezwzględnie liczyć. W przypadku innego postępowania, osłabnąć może społeczne napięcie ruchu sportowo-turystycznego. Warto natomiast utrzymać i rozszerzyć wybrane kierunki pracy. Niezbędne jest konsekwentne wdrożenie i realizowanie systemu rozgrywek w poszczególnych dyscyplinach, najbardziej atrakcyjnych dostępnych i możliwych do prowadzenia we wsi i w gminie. Konieczne utrzymać także system spartakiadowy i wszelkie inne rozgrywki np. o puchar przewodniczącego GRN, prezesa GS, kółka rolnicze, turnieju wsi itp., a spartakiady doprowadzać do szczytów powiatowych, a nawet do szczytów wojewódzkich.

Zasadnicze zmiany strukturalne nastąpią w skali gminy. Dlatego właściwe będzie powołanie w każdej gminie — gminnej rady sportu i turystyki jako wybieranego organu społecznego, nadzorującego działalność LZS-ów, współpracującego z instytucjami i organizacjami gminnymi, gromadzącymi środki finansowe i udzielającymi pomocy poszczególnym zespołom. Do zadań rady należeć też powinna organizacja imprez gminnych oraz utrzymywanie stałych kontaktów instruktażowych z LZS-ami. W każdej gminie powiatu ostrowskiego będzie działało przeciętnie 8-15 zespołów sportowych i turystycznych. Niewielka odległość, mała liczba ogniw niż w powiecie, przybliży gminne rady sportu do najniższych ogniw LZS. Jednak w działalności tej dużo zależy od zaangażowania. Dlatego za celowe wydać się kierowanie do pracy na tym odcinku doświadczonych działaczy ZMW LZS. Ludzi posiadających kwalifikacje instruktorów i organizatorów ruchu sportowo-turystycznego i oświatowo-kulturalnego. Ponieważ jednak nie wszędzie są tacy, należałoby przeszkolić pracowników gmin na kursach instruktorów i organizatorów. Od strony organizacyjnej zadania tego powinny podjąć się powiatowe i wojewódzkie władze Zrzeszenia, a zabezpieczenie programowe, kadrowe i finansowe należeć powinno do komitetów KFT.

Rady powiatowe zrzeszeń LZS stopniowo przechodzą będą do działań koordynacyjnych w odniesieniu do gmin. Zaima się kompleksowymi opracowaniami wieloletnich programów tworzenia i

gospodarowania obiektami o charakterze gminnym nasila prace na rzecz sekcji wiodących i sportu kwalifikowanego. Wypada zastanowić się nad poszerzeniem składow osobowych powiatowych instancji oraz warunkami gwarantującymi ciągłość i systematyczność ich pracy. Przedmiotem specjalnej troski rad powiatowych LZS muszą stać się spartakiady gminne — letnie i zimowe. Powolne odchodzenie od bezpośredniego kierowania i nadzorowania pracy zespołów i ich sekcji wykróli rezerwy czasu na poważne potraktowanie tego typu zadań. W samej zaś gminie rysuje się potrzeba honorowania bodaj w formie skromnych ryczałtów, instruktorów wychowania fizycznego, sportu i turystyki, sprawujących funkcje szkoleniowe i organizatorskie. Można mieć nadzieję, że zażądanie to doczeka się pomyślnego rozwiązania — i to w niezbyt długiej przyszłości.

TADEUSZ LIPiŃSKI

Tenis

Polska — CSRS 0:2

W czeskiej miejscowości Pisek rozpoczął się eliminacyjny halowy mecz tenisowy z cyklu rozgrywek o Puchar Króla Szwedzkiego. Reprezentanci Czechosłowacji prowadzący po płatkowych grach z Polakami 2:0 i do zwycięstwa brakuje im już tylko jednego punktu.

W pierwszym spotkaniu Vladimir Zednik pokonał Wojciecha Fibaka 6:4, 6:2. Druga gra pojedyncza zakończyła się zwycięstwem Jirzeka Hrebca nad Jackiem Niedzwiedzkiem 3:6, 6:2, 6:2.

PORAŻKA NASTASE

W halowym turnieju tenisowym, rozgrywanym w Edynburgu znakomity gracz rumuński Ilie Nastase został niespodziewanie wyeliminowany w półfinale. Reprezentant RPA — Pat Cramer pokonał rumuńskiego międzynarodowego mistrza USA oraz finalistę Wimbledonu 6:4, 6:3. (map)

Boks

Turecja: ciekawy partner

Działacze Amatorskiej Federacji Bokserskiej Turcji wykazują ostatnio duże zainteresowanie pięściami polskimi. Federacja ta zwróciła się do naszych władz z prośbą o wytypowanie trenera, który przez dwa lata mógłby szkolić pięściarzy tureckich. PZB wysunął kandydaturę bardzo dobrego fachowca Jana Biągli z Wybrzeża.

W Izmirze w dniach 23-24 grudnia br. odbędzie się wielki międzynarodowy turniej bokserski, na który organizatorzy zaprosili

Piłka ręczna

Obornicka Sparta przed dużą szansą

Minionej niedzieli po raz ostatni w tym roku wybiegli na boiska piłkarze ręczni ligi międzywojewódzkiej. Obecnie nastąpiła przerwa w rozgrywkach, która potrwa do kwietnia przyszłego roku. 12 dni znowu będzie o wywalczenie w ostatecznym rozrachunku miejsca w tabeli, premiowania i awansu do II ligi Państwowej.

Jesienna runda przyniosła sukces zespołowi Wielkopolski. Bardzo dobrze spisali się przede wszystkim Pospisani, którzy straciwszy zaledwie 2 pkt. okupuje pozycję lidera. Najwięcej jednak szans na awans dajemy szczyploniom Sparty Oborniki. Po zeszłorocznej degradacji, z przymrużeniem oka traktowano ich ambicje szybkiego powrotu w szeregi II-ligowców. Zespół potrafił się jednak skonsolidować i z meczu na mecz gra lepiej. Poniósł on wprawdzie trzy porażki, ale wszystkie bardzo pechowo, bo różnica 1 bramki; mimo to zajmując II miejsce w tabeli.

Przed obornicznymi i ich trenerem Jerzym Kubiakiem stoi teraz zadanie solidnego przepracowania okresu zimowego oraz doszlifowania niektórych zagranek taktycznych i technicznych, by w pełni formy stanąć do rewanżowych pojedynków. Aż 7 z nich rozegrać będą musieli na wyjazdach, ale w pozostałych czterech, które stoczą przed własną publicznością podejmować będą właśnie najgroźniejszych rywali: Pospisani, Krakusa Leszno, Promień Zary i Patrie Buk. Wierzy my więc, iż nie zawiodą nadziei swoich sympatyków tym bardziej, że mająca powstać w tej pieciolatce w Obornikach hala sportowa umożliwi rozgrywanie spotkań na hali, której posiadanie jest wymogiem stawianym wszystkim drużynom II ligi.

★

Zwolennicy gry w szachy i warcaby zrzeszeni w klubie LOK przy Wiejskim Domu Kultury w Studzieniu w pow. obornickim, nawiązali ostatnio kontakty sportowe z kołem LOK przy PKP w pobliskim Rogoźnie. Na początek byli oni go spodarzami pojedynków drużynowych.

wych i indywidualnych, którym warzyłyby spore zainteresowanie. W spotkaniu drużynowym szachowcy Studzienia, odnotowując zwycięstwo 8-punktowe, lepszy okazał się Eugeniusz Zeleniewski (LOK PKP Rogoźno), wydzając Wiktora Zeleniewskiego oraz Antoniego Tomczyka (LOK WDK Studzieniec).

Zespołowe zmagania we warcaby zakończyły się po emocjonująco końcowym wynikiem remisowym. W punktacji indywidualnej zwyciężył punktowy zgrupował z Rogoźna — Marian Baranowski; natomiast zajęła Janina Zeleniewska Studzienia. Zdobywczy czołowe miejsce otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy ufundowane przez kierownictwo WDK. Rewanżowy pojedynek odbędzie się 12 listopada w Rogoźnie. (bop)

dalekopisem

Sekretariat UEFA poinformował, że zaległe mecze 1/8 finału Klubowego Pucharu Europy w piłce nożnej CSKA Sofia — Ajax Amsterdam rozegrane zostaną 8 listopada (w Sofii) oraz 29 listopada (w Amsterdamie).

Rumuński tenisista, Ilie Nastase w pięknym stylu wywalczył w tym sezonie cenne trofeum „Grand Prix” Międzynarodowej Federacji Tenisowej (FIT). Mistrzostwach Hiszpanii, w których Nastase awansował do półfinału, nikt nie jest już w stanie ścisnąć Nastase w generalnej klasyfikacji turniejów z tego cyklu. Aktualnie Ilie Nastase (Rumunia) ma 580 pkt. Manuel Orantes (Hiszpania) — 468 pkt. Stan S. (USA) — 459 pkt. Jan Kodes (Czechosłowacja) — 295 pkt. a Andres Gimeno (Hiszpania) — 283 pkt.

Piłka ręczna

Zwycięstwo Grunwald

Piłkarze ręczni poznajskiego Grunwaldu rozegrali wczoraj w Poznaniu kolejne spotkanie o mistrzostwo I ligi z Pogonią Zabrze. Wskowski wygrali to spotkanie 2:1 prowadząc do przerwy 1:0. W więcej bramek dla Grunwaldu byli: Ratajczak 7, Dybol 6, gonił Gwóźdź 9.

Zawody strzeleckie w Lesznie

Doroczne III z kolei zawody strzeleckie (z kbks) o puchar przewodniczącego Szefa Powiatowego Sztabu Wojskowego w Lesznie, zgromadziły na starcie 24 (pięćosobowe — 4 mężczyźni i jedna kobieta) drużyny LOK-owskie z miasta i powiatu leszczyńskiego.

I miejsce zdobyli reprezentanci Leszczyńskiej Fabryki Okuć Budowlanych, uzyskując 259 pkt. Na II miejscu z takim samym dorobkiem punktowym uplasowała się drużyna „Spirytusów”, przed Fabryką Pomp 243 pkt., MHD 237 pkt. i PBR 235 pkt. Najlepszą wśród kobiet okazała się K. Kania — 58 pkt. Druga lokata przypadła w udziale J. Rosie — 54 pkt., a trzecia Z. Andrejewskiej. W gronie około 100 mężczyzn triumfował H. Anders (LOF), który wynikiem 83 pkt. uzyskał I miejsce. Drugim i trzecim miejscem podzielili się L. Panowicz (Leszczyńska) i St. Włodarczyk (PKP) po 75 pkt.

Drugi piękny i to podwójny sukces odnieśli strzelcy LOF w międzyzakładowych zawodach strzeleckich z kbks o puchar przewodniczącego dyrektora zjednoczenia branżowego. Wynikiem 589 pkt. Leszczyńskie Okucia zajęły I miejsce wy-

przedzając na finiszu Bukowska Fabrykę Tworzyw Sztucznych (Buk) 335 pkt. i Zjednoczenie (Poznań) 293 pkt.

Indywidualnie pierwsze trzy lokaty wywalczyli reprezentanci LOF: Z. Andrejewski, H. Anders i H. Misiak.

Przy liczonym udziale LOK-owców rozegrano zawody strzeleckie z wiatrówką o puchar przewodniczącego Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych „Jedność”.

Cenne trofeum zdobył J. Szkułdarek, notując na swoim koncie 72 pkt. II miejsce zajął Z. Rzepka — 67 pkt. przed J. Woźniakiem — 66 pkt. (R)

Zafascynowani Igrzyskami Olimpijskimi, sukcesami naszych piłkarzy, nie zauważyliśmy prawie rozpoczęcia sezonu zimowego. Pierwsze doniesienia o rozgrywkach hokeistów czy występach narciarzy, chwilowo jeszcze na igliwie, nie wzbudziły większego zainteresowania. Sporty zimowe, poza budową wyciągu w Osowej Górze, czy innymi doraźnymi posunięciami, nie cieszą się w Poznaniu zbyt wielkim zainteresowaniem.

Już szósty sezon czynne jest, jedyne w Poznaniu, jak na razie, sztuczne lodowisko Bogdanka. Lodowisko, to nie tylko ślizgawka dla licznej grupy amatorów jazdy na łyżwach. To także możliwość organizowania meczy hokejowych, jazdy figurowej itp. Sporo zrobiono już w tej dziedzinie. Prowadzone są klasy sportowe ze specjalnością łyżwiarstwa w Szkole Podstawowej nr 13. Na łyżwach uczą się jeździć także przedszkolaki. Praca z młodzieżą jest z pewnością jedynym działaniem rokującym szansę na sukces w przyszłości — czy bardzo odległej — na takie pytanie trudno odpowiedzieć.

Hokej, to dyscyplina, która nie może jakoś rozwinąć się w Wiel-

kopolce. Jedyna, uczestnicząca aktualnie w rozgrywkach II ligi, drużyna Zjednoczonych z Wrześni, od lat boryka się z wielkimi trudnościami. Brak lodowiska, sprzętu, zaplecza, rokujących nadzieje zawodników, kłopoty finansowe — może rozłożyć na łopatki najbardziej wytrwałych i ofiarnych działaczy w tym mieście.

Kłopoty są również w Poznaniu.

Po rozwiązaniu sekcji hokejowej Cybiny, powołano w to miejsce Hokejowy Klub Sportowy Bogdanka. Na wyniki tego klubu trzeba jednak jeszcze poczekać. A przecież w lutym br. nie nie zapowiadało takiego stanu rzeczy. Awans wywalczony przez Zjednoczonych, zakwalifikowanie się do rozgrywek juniorów Cybiny do rozgrywek centralnej ligi juniorów, pozwalał z optymizmem czekać na rozpoczęcie nowego sezonu hokejowego.

Optymizm — uzasadniony tylko w pojęciu kibica, udzielił się jednakże działaczom odpowiedzialnym za poziom hokeja w okręgu poznańskim. Niewiele brakowało a hokeiści z Wrześni nie wystartowaliby do pierwszego meczu ligowego. Pozbawieni opieki i treningu juniorzy Cybiny, dopiero od września rozpoczęli przygotowywać się do sezonu w HKS Bogdanka.

Nie więc dziwnego, że od pierwszego meczu posypały się baty. Drużyna Bogdanki uczestnicząca w lidze juniorów, nie może być równocześnie partnerem dla zespołów, w których grają zawodnicy starsi i lepiej przygotowani technicznie, stanowiący bezpośrednie zaplecze klubów pierwszoligowych. Z pewnością piętnasto- i szesnastoletni w tym zespole dużo mogą się nauczyć w spotkaniach z lepszymi przeciwnikami. Nie zapomi-

najmy jednak, że hokej jest twarzą grą, w której liczą się także warunki fizyczne.

Gorzej natomiast wygląda sprawa szkolenia młodzików, a więc zawodników urodzonych w r. 1956 i młodszych. Dość liczna grupka takiej młodzieży trenującej pilnie na Bogdancie nie ma z kim grać. OZHL w Poznaniu dotychczas nie zorganizował rozgrywek dla tej

grupy wiekowej. Były co prawda sygnały o zorganizowaniu takich spotkań pod kątem przygotowań do Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej, wyszło nawet pismo skierowane do TKKF-u w Szczecinie, MKS-u Września i HKS Bogdanka. Wymienione kluby są jak najbardziej zainteresowane takimi rozgrywkami. Działalność poznańskie go OZHL zakończyła się jednak na pisemnych deklaracjach. Stwierdzono także indywidualne pró-

by klubów, zgłaszających do przystąpienia do rozgrywek młodzików w okręgu toruńskim. Miarem działaczy Pomorza było zorganizowanie spotkań młodzieży starszych i młodszych lidze międzyokręgowej z udziałem hokeistów Gdańska, Torunia, Bydgoszczy i Poznania. Liga ta, w której grać będą chłopcy piętnasto- i młodsi rusza już za tydzień, jednak bez udziału klubów z Wielkopolski. A szkoda, bo w Bydgoszczy i Toruniu jest znacznie wyższym poziomie, niż by się czegoś nauczyć.

Można oczywiście zorganizować rozgrywki na miejscu — tylko poziom jaki reprezentują nie jest silniejszy przecież klubów w Poznaniu, Szczecinie, Gorzowie i Wrocławiu.

Wydaje się, że problemy te wypłynęły w okręgu „dojrzałym” do rozpatrzenia przez wszystkie zainteresowane. Przez pięć lat zrobiono niewiele. Konieczna ocena aktualnego stanu hokeja w lidze i wytyczenia dróg rozwoju na przyszłość. Mamy nadzieję, że doczekamy się takowej w najbliższym czasie.

BOGDAN ZDANOWSKI

Zamek — nie tylko na lodzie

Październik	Narcyza, Teodora
29	Alfonsa, Przemysław
Niedziela	
30	Słońce: 6.41—16.31
Poniedziałek	

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ: Ceramika: „Piękny listopad”; „Paragon gola”; Notec: „Pamiętnik szalonej gospodyni”; poniedziałek: „Jedna z tych rzeczy”.

CZARNKÓW: „Martwa fala”, poniedziałek: nieczynne. GOSTYN: „Trup w każdej szafie”, poniedziałek: nieczynne. JAROCIN: „Zabijcie czarną owcę”, poniedziałek: „Kto śpiewa nie grzeszy”.

KALISZ Kosmos: „Szkłana kula”; Oaza: „Smak zemsty”; poniedziałek: „Wielka nadzieja białych”; Stylowe: „Koniokradzi”. KĘPNO: „Złota wdówka”, poniedziałek: nieczynne.

KŁODAWA: „Wódz Seminólów”, poniedziałek: nieczynne. KOŁO: „Tora! Tora! Tora!”, poniedziałek: nieczynne.

KONIN Centrum: „Jarzębina czerwona”; „Był sobie lajdak”; Górniki: „Ziemia faraonów”; KROTOSZYN: „Zmierzyć bogów”, poniedziałek: nieczynne.

MIEDZYCHÓD: „Przemiana”, poniedziałek: „Najlepsza kobieta mo-

jego życia”. OSTROW: Roma: „Przez pustynię”; Słońce: „Ktoś za drzwiami”.

OSTRZESZÓW: „Zabójstwo inż. Czarta”; Oaza: „Smak zemsty”; poniedziałek: nieczynne.

PIŁA Iskra: „Ocalenie”; Koral: „Adalen”; poniedziałek: „Piłaniec Zuzi”; Sokół: „Szalony kochanek”; Winnetou w dolinie śmierci”, poniedziałek: nieczynne.

PLESZEW: „Kochanka buntownika”, poniedziałek: nieczynne. RAWICZ: „Słoneczniki”, poniedziałek: nieczynne.

ROGOŹNO: „Perla w koronie”, poniedziałek: nieczynne. RYCHTAŁ: „Nie można żyć we troje”, poniedziałek: nieczynne.

SŁUPCA: „Bullitt”, poniedziałek: nieczynne. TRZCIANKA: „Dwaj dzentelmeni w wspólnym mieszkaniu”; poniedziałek: nieczynne.

TUREK: „Pokusa” i „Doczekać zmrók”; WOLSZTYN: „Zerwanie”, poniedziałek: nieczynne.

* GNIĘZNO Lech: „Szkłana kula”; „Obcy wstęp wzbroniony”; Polonia: „Max i feralnia”; KOSCIAN: „Szerokie drogi kochanie”, poniedziałek: nieczynne.

KÓRNIK: „Ballada o Cable'u Hogue'u”, poniedziałek: nieczynne.

LESZNO: „Człowiek orkiestra”, poniedziałek: „Wódz Seminólów” i „Na samym dnie”.

NOWY TOMYŚL: „Życie rodzinne”, poniedziałek: nieczynne. OBORNKI: „Lala”, poniedziałek: nieczynne.

SREM Klubowe: „Zdradzieckie gry miłosne”, poniedziałek: nieczynne; Słonko: „Ziemia faraonów”; SRODA: „Lala”, poniedziałek: nieczynne.

SZAMOTUŁY: „Dwoje na huśtawce”; WAGROWIEC: „Miraż”, poniedziałek: nieczynne.

WRZESNIA: „Tora! Tora! Tora!”, poniedziałek: nieczynne.

MUZEJA I WYSTAWY

W POZNANIU

W poniedziałki i dni oświadczenia wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania i Rzemiosł Artystycznych są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie 10-18. Archeologia na Dolnym Śląsku w latach 1945-1970”.

HISTORIA M. POZNANIA (Stary Ratusz) — codziennie — g. 10-15.

środy i płatki — g. 12-18 soboty i dni przedśw. — nieczynne.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 9-17, niedz. g. 10-16. Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1872-1919”.

INSTRUMENTY MUZYCZNE (St. Rynek 45) — codziennie g. 10-15, wtorki i czwartki — g. 12-18. Instrumenty muzyczne Indonezji”.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — codziennie g. 10-15, środy 10-16, soboty nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie 10-15, środy i płatki — g. 12-18.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) — codziennie g. 10-15, poniedziałki i środy — g. 12-18.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, wtorki i czwartki g. 12-18, od 24 do 30 X nieczynne.

MUZEUM WYZWOLENIA (al. Wolności 10) — codziennie g. 9-17, 1. i święta g. 10-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14.

MUZEUM W ROGAŹNIE — codziennie g. 10-16.

BIBLIOTEKA IM E. RACIŃSKIEGO (al. Wolności 10) — w Galerii Książkowej i w M. Dolnej — poniedziałek i wtorek — g. 9-14, niedz. nieczynne.

PTF (Paderewskiego 7) — stawa indywidualna, Janusz strzeżewskiego — g. 10-19, niedz. i święta — g. 10-15 (od 23. X).

WOIT (Stary Rynek 77) — w „Złota Noteczka” w fotogramach Korpala — g. 8-20, sob. g. 10-18 (do 31. XII).

TMMP (St. Rynek 10) — w w. fotograficznej „Poznań i nowy” Zb. Żoka — g. 10-16, niedz. nieczynne.

KLUB MPK (Ratajczaka 10) — „Z życia Republiki Radzieckiej” w fotografii APN — g. 10-12, niedz. 12-18.